

Kronika



TYGODNIK

ROK IV

44 (166)

2-8 XI 1979

BIELSKO-BIAŁA

CENA 3 ZŁ



Polska Rzeczpospolita Ludowa

*...Zadaniem, w uznaniu wybitnych zasług mieszkańców
...w wyzwolenie narodowe i społeczeństwo
...w rozwój gospodarczy i kulturalny kraju
...w kształtowanie socjalistycznej samorządności*

*Rada Państwa
nadaje*

miastu Bielsko-Biała

Order Sztandaru Pracy I klasy

Przewodniczący Rady Państwa

[Signature]
Krzysztof Jabłoński

Dumni z osiągnięć

- świadomości zadań

Przeżyliśmy szczególne wzruszenie. W 35-lecie PRL, uznając zasługi nas, bielszczan, nas i naszych poprzedników, położone w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, w pracy na rzecz gospodarczego, kulturalnego i samorządowego rozwoju kraju, Rada Państwa przyznała stolicy Podbeskidzia jedno z najwyższych odznaczeń, jakimi Ojczyzna wynagradza służbę dla Niej. Odebraliśmy Sztandar Pracy I klasy z rąk przywódcy naszej partii i naszego narodu, Edwarda Gierka. Płynnie stąd i zaszczyt i zobowiązanie. Zobowiązanie do zgodności słów z czynami. Zobowiązanie do wciąż lepszej pracy, pracy służącej przecież nam wszystkim. Obywatelom odnanzonego Bielska-Białej, obywatelom uhonorowanego tym samym Podbeskidzia, którego miasto to jest stolicą.

Na uroczystość dekoracji sztandaru przybyli tłumnie przedstawiciele mieszkańców, delegacje fabryk, instytucji, placówek naukowych i szkół bielskich. Dostojnego Gościa, I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka powitały niemiłknie oklaski, serdeczne okrzyki. Wraz z nim, przybyli gospodarze regionu z członkiem KC, I sekretarzem KW PZPR Józefem Buzińskim i wojewodą bielskim Józefem Łabudkiem. Obecni są gospodarze miasta z I sekretarzem KM PZPR Elżbietą Mroczkową i prezydentem Marianem Kałoniem, przedstawiciele Frontu Jedności Narodu, samorządów mieszkańców, organizacji społecznych i politycznych. Na sali delegacje miast i gmin z całego Podbeskidzia.

Głos zabrał Józef Buziński. Po serdecznym powitaniu Edwarda Gierka, mówca stwierdził: — Przyjmujemy to wysokie odznaczenie jako szczególne wyróżnienie i uznanie kierownictwa partii dla twórczego wysiłku ludzi pracy naszego miasta, a także województwa, jako jeszcze jeden dowód stałego zainteresowania i troski kierownictwa partii i Was osobiście, Towarzyszu Gierek, o sprawy każdej cząstki naszego kraju i o sprawy wszystkich Polaków.

Ludzie pracy naszego miasta, podobnie jak i całego województwa są jak najsilniej przekonani o tym, iż najbardziej wartościowym udziałem każdego obywatela w tym bielskiej w gospodarskiej przedzjazdowej rozmowie o dniu dzisiejszym i o przyszłości naszego kraju i narodu, będzie możliwie najlepsze wykonanie zadań, jakie wyznaczył kraj naszej społeczności na rok bieżący — i to niezależnie od wszystkich realnie istniejących kłopotów i trudności. To właśnie dzisiaj, kiedy stolica naszego województwa z najgodniejszych rąk w kraju otrzymała Order Sztandaru Pracy I klasy jako dowód uznania dla pięknych rewolucyjnych tradycji bielsko-bielskiej klasy robotniczej, jako należną satysfakcję 35-letniego prawie, znaczącego udziału ludzi pracy tego miasta w budowie i rozwoju socjalistycznej Ojczyzny — mamy obowiązek z całym obiektywizmem i rzetelnością dokonać obliczenia przeobrażeń gospodarczych i społeczno-kulturalnych, jakie w wyniku realizacji programu partii i pod jej kierownictwem dokonały się na naszej ziemi — zwłaszcza w okresie dekady lat siedemdziesiątych.

W tym mieście rodziły się śmiało i odważne koncepcje zmian na lepsze, twórczy niepokój cechujący aktywność polityczno-gospodarczą nie pozwalał zadowalać się już osiągniętymi rezultatami, tutaj zrodziła się niegdyś idea koordynacji poziomu, tutaj z dobrym skutkiem realizowano Wasze — Towarzyszu Gierek — hasło „w stare mury nowe maszyny”, tu zawsze na apel partii klasa robotnicza manifestowała miarę swego patriotyzmu czynem pracy, zaangażowaniem i poparciem dla programu budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Miliardowe nakłady inwestycyjne, jakie w dekadzie lat siedemdziesiątych państwo kierowało na odtworzenie, rekonstrukcję i modernizację produkcyjnego i ekonomicznego potencjału Bielsko-Białej, wydatkowane po gospodarsku, z poczuciem odpowiedzialności i zobowiązania. Dzięki temu w okresie mijających 9 lat nastąpił prawie 4-krotny wzrost wartości produkcji przemysłowej, w tym 6-krotny wzrost wartości produkcji eksportowej.

O atmosferze społecznej tego 153-tysięcznego już miasta decyduje dziś społeczeństwo ludzi młodych, wykształconych, z dobrym przygotowaniem zawodowym, kształconych i wychowywanych także na powstałych tutaj wyższych uczelniach. Wychowując to nowe pokolenie dla partii i dla Polski pamiętamy, że będzie ono stanowiło sztafetę decydującą o przyszłym obrazie i o losach kraju i narodu.

Wypracujemy na VIII Zjazd takty program działania — zakończył Józef Buziński — którego realizacja pozwoli jak najlepiej pożytkować dla siebie i dla kraju posiadany potencjał wytwórczy oraz zdrowe ambicje i kwalifikacje ludzi pracy województwa. Jestem głęboko przekonany, że klasa robotnicza wyróżniona — ręką przywódcy partii i narodu miasta — nie zawiedzie w realizacji zadań, jakie na VIII Zjeździe postawi przed narodem partia, a rezultatami dokonań nasze miasto, Bielsko-Biała, stanie się wzorcem ze wszelkich miar godnym naśladowania.

Józef Buziński odczytuje następnie uroczysty akt nadania Bielsko-Białej przez Radę Państwa Orderu Sztandaru Pracy I klasy, prosząc Edwarda Gierka o dokonanie odznaczenia nim Sztandaru Miejskiej Rady Narodowej.

Po akcie dekoracji, Edward Gierek wygłasza doniosłe przemówienie, które obok publikujemy w całości.

W imieniu społeczności bielszczan, dziękuję za wyróżnienie miasta i jego pracowników ludzi przewodnicząca MRN, I sekretarza KM PZPR Elżbietę Mroczkową. Przypomina znaczące fakty. Że w latach Polski Ludowej — przy trzykrotnym wzroście zatrudnienia, bielski przemysł osiągnął trzynastokrotny wzrost wydajności pracy. Że w tym mieście rodzinnym Pawła Findera działa prężna organizacja partii, skupiająca ponad 27 tys. komunistów. Że sama tylko spontaniczna odpowiedź bielszczan na otrzymane zaszczytne odznaczenie przez miasto, da krajowi prawie 53 miliony złotych w dodatkowej pracy produkcyjnej i społecznej.

Delegacja społeczności miasta składa Edwardowi Gierkowi meldunek o wykonaniu Obywatelskich Czynów 35-lecia PRL. Stanowiły one wyraz poparcia dla polityki partii i jej przywódcy, wyraz dumy z dotychczasowych osiągnięć kraju, choć mnożenia wspólnego dorobku. Ogólna wartość zobowiązań wyniosła 114 milionów 600 tys. zł. Godne podkreślenia jest zwłaszcza to, że prace społeczne w ramach czynów indywidualnych zawierają się w wartości prawie 17 milionów zł.

Do Edwarda Gierka podbiegają dzieci w pięknych strojach regionalnych. Wracza kwiaty i w nieporadnych po dziecięcemu, ale i po dziecięcemu szczerych słowach zwracają się do Przywódcy. Edward Gierek kończy manifestację słowami: „W tych najmłodszych jest cała przyszłość nasza, naszego narodu. Tak właśnie młodu jest nasz naród: wiekiem przeważającej części Polaków, prężnością, perspektywami!”. Niemiłknie oklaski towarzyszą tym słowom i żegnają Edwarda Gierka.

Bielsko-Biała, miasto uhonorowane Orderem Sztandaru Pracy I klasy, powraca do zwykłego rytmu wytężonej pracy.

EDWARD

GIEREK:

DRODZY TOWARZYSZE

I OBYWATELE

MIESZKAŃCY BIELSKA-BIAŁEJ, SZANOWNI ZEBRANI!

Pozwólcie mi przede wszystkim w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu złożyć Wam zebranym i całej społeczności Bielska-Białej serdeczne gratulacje z powodu przyznania Orderu Sztandaru Pracy I klasy. To wysokie odznaczenie jest wyrazem wielkiego uznania dla patriotycznych i rewolucyjnych tradycji Waszego miasta, dla jego roli w rozwoju gospodarczym naszego kraju, dla jego dzisiejszych osiągnięć, jest wyrazem wdzięczności za wkład, jaki wnosicie w budowę pomyślności naszej Ojczyzny.

Chciałbym także z całego serca pogratulować Wam osobiście. Znamy się przecież od dawna, Drodzy Towarzysze i Przyjacielo. Znamy się od długich lat wtedy, gdy działałem jeszcze w Katowicach i przyjeżdżałem tutaj do Bielska-Białej dosyć często. Mogę też chyba śmiało powiedzieć, że i dziś łączą nas nadal bliska więź, wzajemna życzliwość i szacunek, wynikające ze wspólnych celów, jakim służymy.

Mieszkańcy Waszego miasta i Waszego regionu zapisali piękne karty pracy i walki w księdze narodowych dzieł. Tu była kolebka rzemiosła tkackiego, tu powstał pierwszy ośrodek przemysłu włókienniczego, słynący swoimi wyrobami w kraju i za granicą.

Tu powstały fabryki metalowe, cieszące się zasłużoną renomą ze względu na wysoką jakość produkcji — i wiele zakładów innych gałęzi przemysłu. Bielsko-Biała zawsze było ważnym ośrodkiem kultury, dającym przykład jak dla Polski żyć i jak dla Polski pracować.

Chlubna jest także rewolucyjna przeszłość Waszego miasta. Wraz ze wzrostem liczebnym klasy robotniczej rozwijała się jej polityczna świadomość. Hasła rewolucyjne łączyły się tu zawsze z dążeniami niepodległościowymi. Pamiętna jest patriotyczna postawa społeczeństwa Bielska-Białej i jego wysiłki na rzecz odbudowy państwowości polskiej po I wojnie światowej. Lata międzywojenne zaznaczyły się wzmożoną walką strajkową klasy robotniczej o swe prawa, o likwidację bezrobocia i wyzysku. W Bielsko-Białej działała prężna organizacja Komunistycznej Partii Polski, a w mrocznych latach okupacji powstały Kola Przyjaciół Związku Radzieckiego, z których utworzona została w lipcu 1942 roku pierwsza komórka Polskiej Partii Robotniczej. Do rangi symbolu urasta fakt, że w Waszym mieście urodził się wybitny przywódca robotniczy, Paweł Finder, którego pamięć uczciście pięknym pomnikiem wystawionym przed siedzibą Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Lata najazdu hitlerowskiego i II wojny światowej wypełnione były twardą walką o przetrwanie polskości. W Waszym województwie znajduje się Węgierska Górka, gdzie garstka polskich żołnierzy stawiała we wrześniu 1939 roku przez trzy dni bohaterski opór całej nieprzyjacielskiej dywizji. Tu, w tym pięknym regionie, niemiecki faszyzm wycisnął nieludzki ślad w postaci straszliwej fabryki śmierci, jaką był Oświęcim. Mieszkańcy Bielska-Białej, całego Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, nie ulegli hitlerowskiemu terrorowi. Uczestniczyli w ruchu partyzanckim i innych formach konspiracji, udzielali wszelkiej możliwej pomocy więźniom Oświęcimia i Brzezinki, wnieśli godny wkład do walki Polaków o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Z tych szczytnych tradycji wywodzi się imponujący dorobek Bielska-Białej w całym okresie Polski Ludowej. Zwłaszcza lata siedemdziesiąte przyniosły Waszemu miastu — od ponad czterech lat stolicy województwa — poważne osiągnięcia. Myślę, że zgodzicie się ze mną, jeśli powiem, iż były to dobre lata — dla Bielska-Białej i dla całego naszego kraju. Zlokalizowaliśmy tutaj nowe, wielkie zakłady przemysłowe, a wśród nich Fabrykę Samochodów Małolitrażowych. Wiele zakładów zostało zmodernizowanych, a inne przygotowują się do modernizacji. Dzięki reformie administracyjnej powstały warunki lepszego wykorzystania ogromnego potencjału inicjatywy, pracowitości i gospodarności społeczeństwa miasta i województwa. Dziś z satysfakcją mogę stwierdzić — i każdy musi to przyznać — że potrafiłicie te nowe warunki i możliwości właściwie pożytkować. Świadczy o tym wygląd Bielska-Białej, miast i wsi Waszego województwa, świadczą o tym wyniki produkcyjne Waszych zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, rozwój nauki i kultury, świadczą o tym dobra atmosfera społeczno-polityczna, poparcie dla polityki naszej partii, poparcie znajdujące wyraz w rzetelnej pracy, w podejmowaniu licznych czynów i zobowiązań, w gotowości do realizacji stawianych przed nią zadań.

Sądzę też, że zgodzicie się ze mną, jeśli powiem, że niezależnie od codziennych trosk i kłopotów, które znamy i którym staramy się zaradzić, w warunkach życia mieszkańców Bielska-Białej, podobnie jak w całym kraju dużo zmieniło się na lepsze. Te pomysły zmiany, dynamiczny rozwój Waszego miasta i regionu, są rezultatem konsekwentnej realizacji programu partii, zgodnego z uchwałami VII Zjazdu działania wojewódzkiej organizacji partyjnej i jej umiejętności skupiania społeczeństwa wokół najważniejszych zadań. Są one nade wszystko rezultatem ofiarnego trudu klasy robotniczej, chłopów i inteligencji, wszystkich patriotycznych i pracowitych mieszkańców tej ziemi.

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Za kilka miesięcy obradować będzie VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podsumuje on dorobek mijającego dziesięciolecia i określi kierunki dalszego działania. Opublikowane już zostały wytyczne Komitetu Centralnego, które zawierają propozycje programu rozwoju kraju na dalsze pięć lat. Są to sprawy, obok których nie może przejść obojętnie żaden Polak. Partia nasza wyraża interesy i dążenia całego narodu i z tego czerpie swą siłę. Poparcie dla jej programu przez klasę robotniczą, przez ludzi pracy miast i wsi, stanowi jedyny mandat do sprawowania przez naszą partię kierowniczej roli w życiu politycznym, w budowie socjalizmu. Dlatego tak wielką uwagę przywiązujemy do poparcia, do szerokiego zasięgu dyskusji przedzjazdowej. Troską i obowiązkiem wszystkich ogniw naszej partii jest uważne wysłuchiwanie i staranna analiza zgłaszanych wniosków i propozycji, uzasadnionej krytyki oraz wykorzystywanie ich w programie bieżącej działalności.

Jestem przekonany, że zapoznacie się dokładnie z treścią wytycznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd.

Zakładają one kontynuację dotychczasowej, sprawdzonej w obecnym dziesięcioleciu strategii społeczno-gospodarczej. Na pierwszym planie, tak jak dotąd w całej naszej polityce pogrudniowej, stawiamy zadania związane z systematyczną poprawą warunków pracy i życia naszego narodu, z zapewnieniem pomyślnego bytu każdej polskiej rodzinie. Obecnie jednak realizacja tych zadań wymaga określonych zmian w działaniu całej naszej gospodarki narodowej. Wynika to z trudniejszych warunków zewnętrznych i wewnętrznych, z jakimi już od kilku lat mamy do czynienia i jakich należy się spodziewać. Nie ukrywamy przeszkód i trudności na drodze naszego rozwoju, powstałych dysproporcji i nieprzewidywanych jeszcze zapóźnień. Szczerze o tym mówimy w wytycznych. Uważnie analizujemy rozwój sytuacji w świecie. Chcemy planować rozsądnie i realistycznie tempo rozwoju, licząc się z wszystkimi uwarunkowaniami. Otwarcie stawiamy sprawę — nie będzie nam wszystkim łatwo. Ale nie wolno nam zrezygnować z zasadniczych celów. Musimy więc osiągnąć wyższą niż dotychczas efektywność gospodarowania. Oznacza to konieczność poważnego postępu w planowaniu i w zarządzaniu, w organizacji i dyscyplinie pracy, w stosowaniu rachunku ekonomicznego i obniżce kosztów produkcji, w zmniejszaniu zużycia materiałów, surowców, i energii, we wdrażaniu nawyku oszczędzania w sferze produkcji i konsumpcji w każdym miejscu pracy i w każdym gospodarstwie domowym.

Tylko w ten sposób będziemy mogli wykorzystać w pełni wielki potencjał produkcyjny stworzony w latach siedemdziesiątych oraz zasoby surowców, które posiada nasz kraj, uzyskać lepsze wyniki w przemyśle i rolnictwie.

Czy jesteśmy w stanie tak gospodarować? W „Wytycznych” podkreślamy, że istnieją po temu wszelkie warunki — mamy liczną i wykształconą kadrę wybitnych specjalistów, wysoko kwalifikowaną i mądrą klasę robotniczą, społeczeństwo nasze jest światłe i świadome swych celów. Zresztą, innej drogi nie ma. Jestem przekonany, że w toku ogólnokrajowej dyskusji

problemy, które stoją przed naszym krajem, znajdą zrozumienie, a propozycje ich rozwiązania zawarte w „Wytycznych” spotkają się z poparciem, zostaną uzupełnione i wzbogacone. Jedność naszego narodu wokół programu partii stanowi główne źródło wszystkich osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dzięki tej jedności możemy śmiało patrzeć w przyszłość, pomyślnie rozwijać nasz kraj. Jestem przekonany, że w dyskusji przedzjazd-

dowej, która już się rozpoczęła, będziemy umacniać to wszystko, co służy jedności Polaków.

SZANOWNI ZEBRANI!

Na zakończenie chciałbym Wam raz jeszcze pogratulować i wyrazić wdzięczność za to, że z taką ofiarnością i wysiłkiem realizujecie planowe zadania w przemyśle. Ma to szczególne znaczenie w Waszym mieście, w którym produkuje się wiele wyrobów przezna-

czonych na rynek wewnętrzny i na eksport. Znając Was wierzę, że dowiecie wszelkich starań, by nadrobić zaległości z pierwszego półrocza, by przywitać VIII Zjazd naszej partii możliwie najlepszymi wynikami. Życzę Wam tego z całego serca i jestem przekonany, że — jak zawsze — nie zawiedziecie!

Przyjmijcie także życzenia dalszego rozwoju Bielska-Białej, pomyślności dla Waszych domów i rodzin.



Foto: Bogdan Ziarko

Kiedy podczas uroczystości otwarcia zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble w 1968 roku na stadionie pojawiła się polska ekipa rozległy się gromkie brawa. Nie tylko dla naszych reprezentantów. Widownia oklaskami nagradzała również kożuchy, w które byli odziani polscy sportowcy. Panie miały na sobie kożuski typu „Hela”, a panowie typu „Bacca”. Te właśnie welurowe kożuchy wyprodukowane w Żywieckich Zakładach Futrzarskich stanowiły załazek sławy tego zakładu, który w ubiegłym tygodniu obchodził uroczysty jubileusz 60-lecia swego istnienia.

Zakład powstał w 1919 roku i początkowo, przez wiele lat zajmował się jedynie wyprawianiem króliczych skór. Po wojnie żywiecka futrzarnia przechodziła różne koleje losu, a nawet miała być całkowicie zlikwidowana. Dopiero w 1964 roku, dzięki postawie całej załogi, która poparła nowe kierownictwo z dyrektorem Władysławem Miką na czele zakład zaczął się rozbudowywać i modernizować. Już wtedy jednak zdawano sobie sprawę, że stałe wzrastające tempo produkcji uniemożliwi eksploatację starych obiektów i maszyn. Dlatego też niezależnie od rozbudowy i modernizacji zaczęła się rodzić myśl budowy nowego dużego zakładu futrzarskiego. Po kilkuletnich przygotowaniach prowadzonych pod okiem Tadeusza Dziadka, zast. dyrektora do spraw technicznych 12 czerwca 1973 r. Prezydium Rządu zatwierdziło budowę nowego zakładu w Żywcu. Budowę tego najnowocześniejszego w Europie zakładu futrzarskiego „Żywiec II” rozpoczęto już w sierpniu 1978 r.

Oddanie do użytku zakładu „Żywiec II” w drugim półroczu 1981 roku pozwoli na podwojenie produkcji. A stało się to koniecznością z uwagi na olbrzymie powodzenie żywieckich wyrobów, zwłaszcza kożuchów welurowych, nie tylko na rynku krajowym lecz także za granicą. Jubilat produkuje bowiem na eksport do wielu krajów zachodnich jak np. Anglia, Szwecja, Norwegia, RFN i Francja oraz Australia. Warto też przypomnieć, że żywiecki zakład należy do grona miliardów: 18 grudnia 1978 roku załoga złożyła meldunek o wykonaniu produkcji wartości miliarda złotych! O wysokim poziomie modeli futer i kożuchów z Żywca njech świadczą liczne medale i



Przedstawiciele władz z I sekretarzem KW PZPR Józefem Buzińskim zwiedzają budowę zakładu „Żywiec II”.

Foto: Bogdan Ziarko

Uznanie dla Jubilata

nagrody zdobywane przez żywiecki zakład na światowych kongresach mody.

W ubiegłym tygodniu podczas uroczystej Konferencji Samorządu Robotniczego z okazji 60-lecia Żywieckie Zakłady Futrzarskie w uznaniu ich zasług zostały udekorowane Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Na tę uroczystość przybyli do sali MDK w Żywcu przedstawiciele władz wojewódzkich. I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i sekretarze KW Apoloniusz Kulig i Stanisław Szczepanik oraz wiceminister przemysłu lekkiego Władysław Jabłoński. Po referacie dyrektora naczelnego Zakładów Władysława Miki, który omówił 60-letnią historię żywieckiej futrzarni I sekretarz KW PZPR Józef Buziński udekorował sztandar zakładowy Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Ponadto najbardziej zasłużeńi przedstawiciele załogi Jubilata otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Leonowi Miodońskiemu, Zdzisławowi Królikowi, Józefowi Figurze i Józefowi Górcie wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. 12 pracowników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 6 Srebrne i 2 Brązowe. Ponadto dyrektor Władysław Miki i I sekretarz KW PZPR Jan

Noga otrzymali Złote Odznaki Zasłużonego dla Przemysłu Lekkiego, a 4 osobom wręczono złote Odznaki Zasłużonego dla Woj. Bielskiego. I sekretarz KW gratulując załodze zaszczytnego wyróżnienia wyraził jej uznanie za trud i dotychczasową pracę. Józef Buziński zaprosił załogę Żywieckich Zakładów Futrzarskich do przedłużonej dyskusji, stwierdzając, że będzie ona stanowiła podstawę wytycznych programu działania na najbliższe lata.

(zl)

Dalszych 100 lat!

29 października Agnieszka Wandzel obchodziła swoje 100 urodziny. Sędziwa staruszka jest matką ośmiorga dzieci, dziesięciorga wnuków, dziesięciorga prawnuków i trojga praprawnuków. Wraz z dwiema córkami, 75-letnią Anną i 74-letnią Julią gospodarzy na 80-arowym gospodarstwie w Stotwinie, w gminie Lipowa.

W dniu swoich setnych urodzin pani Agnieszka przyjmowała życzenia następnych stu lat od licznej swojej rodziny, władz gminy Lipowa, mieszkańców, opiekunów i młodzieży szkolnej przy akompaniamencie zespołu regionalnego „Podhalanka”.

Foto: Bogdan Ziarko

Wojewódzka narada aktywu

W miniony wtorek odbyła się prowadzona przez I sekretarza KW PZPR Józefa Buzińskiego wojewódzka narada aktywu partyjnego i społecznego, otwierająca na Podbeskidziu debatę nad wytycznymi „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego”. W naradzie, na którą przybył kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR Jerzy Muszyński, uczestniczyli członkowie Egzekutywy KW, sekretarze partyjnych instancji miejskich, gminnych i większych zakładów pracy, lektorzy, kierownictwa bratnich stronnictw politycznych ZSL i SD, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Podstawą do dyskusji, jaka rozwinęła się w trakcie spotkania, było obszernie wystąpienie Józefa Buzińskiego. Z treścią tego wystąpienia zaznajomimy czytelników w następnym numerze. Powracać będziemy również do refleksji i wniosków, zawartych w interesujących wypowiedziach uczestników dyskusji.

Reporter zanotował

Z udziałem sekretarza KW PZPR Stanisława Szczepanika i przewodniczącego WRZZ Edwarda Pawlusa odbyło się spotkanie z 120 kontrolerami społecznymi Podbeskidzia. Najlepsi otrzymali dyplomy za duży wkład pracy i zaangażowanie podczas wykonywania społecznych zadań. Wręczono także odznaki „Zasłużonemu dla województwa bielskiego”. Ponadto wyróżniono 19 zakładów pracy i 12 placówek handlowych.

(cz)

Zarządy Oddziałów Stowarzyszenia Włókienników Polskich w Bielsku-Białej i Częstochowie były organizatorami II Sympozjum dotyczącego: „Udziału młodej kadry inżyniersko-technicznej w rozwoju przemysłu lekkiego”. które odbyło się w dniach 20-21 października 1979 r.

W sympozjum udział wzięli: wiceminister przemysłu lekkiego Franciszek Harnas, dyr. Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego „Południe” Tadeusz Warzel,

przedstawiciele młodej kadry przemysłu lekkiego województw częstochowskiego i bielskiego, grono pracowników naukowo-dydaktycznych Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej oraz inni zaproszeni goście. Celem sympozjum była wymiana poglądów na temat: przygotowania młodej kadry technicznej do wykonywania zawodu, adaptacji młodych w zakładzie pracy, wyzwalanie inwencji twórczej wśród młodych inżynierów i techników, struktury czasu pracy inżyniera, form szkolenia ustawicznego, prawidłowej drogi awansu.

(bwt)

W Bielsku-Białej obradowało wspólne plenum Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych oraz Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Tematem posiedzenia była działalność związków zawodowych oraz ZSMP wśród młodych pracowników w zakładach województwa bielskiego w świetle Uchwały VIII Plenum CRZZ. Przyjęty w trakcie plenum program działania ma za zadanie zwiększenie społecznej i zawodowej aktywności ogółu związkowych i młodzieżowych na rzecz wykonania zadań gospodarczych, dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, większy udział młodzieży w samorządzie zakładowym, bardziej skuteczną pomoc dla młodych rozpoczynających pracę oraz młodych małżeństw.

(y)



Przypadkowo wybranym obywatelom naszego miasta zadaliśmy nieprzypadkowe pytania:

1. CZY JESTEŚ BIELSZCZANINEM Z URODZENIA CZY WYBORU?
2. CZY PRZENIOSŁBYŚ SIĘ DO INNEGO MIASTA? DLACZEGO?
3. JAKA BYŁA TWOJA NAJRADOŚNIEJSZA CHWILA W TYM MIEŚCIE?
4. DAJEMY CI WŁADZĘ PREZYDENTA MIASTA I — JEDNĄ DECYZJĘ. CO ZMIENIŁBYŚ W BIELSKU-BIAŁEJ?

Poniżej prezentujemy odpowiedzi. Sądzimy, że jest to pouczająca lektura. Ukazuje z jednej strony, dla jak wielu ludzi to piękne miasto stało się „matką ojczyzną” ze świadomego życiowego wyboru. Ile wzruszeń wiąże się dla nich z tym miastem, a więc — ile przywiązania. I wreszcie — jak bardzo obchodzi ich to wszystko, co dzieje się w naszym mieście. Krzepiące są takie konstatacje.



Marian Tadeusz BIELECKI, naczelnik Bielskiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego:

1. Urodziłem się w Bielsku. Rodzice nie mogli chyba dokonać lepszego wyboru...
2. W żadnym wypadku! Nie wyobrażam sobie życia bez Bielskowskich...
3. Wiedziałem, że góry staną się kiedyś modne i

niebezpieczne. Zdawałem sobie sprawę z tego, że i w Polsce, i w Beskidach będzie potrzeba wyspecjalizowanej służby ratowniczej i usiłowałem przekonać do tej idei kogo trzeba. Udało mi się to 27 lat temu: stanąłem na czele Grupy Bielskiej GOPR i ten dzień był dniem mojego sukcesu życiowego. Przeżyłem wiele radości, przewodząc grupie ludzi dobrej woli, którzy często z narażeniem życia spieszą z pomocą potrzebującym. Każda udana akcja ratownicza — to ogromna satysfakcja dla każdego z nas...

4. Większą część życia spędzam w królestwie ciszy i samotności. Miasto przeraża mnie. Czuję się w nim jak w przedsionku piekła. Więc gdybym był prezydentem, postarałbym się przywrócić Bielsku jego pierwotny urok: wyeliminowałbym z centrum ruch kołowy.

Ochrona wód i lasów

W Urzędzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej odbyło się wspólne plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody poświęcone działalności ogniw obu tych instytucji w dziedzinie ochrony naturalnego środowiska ze szczególnym uwzględnieniem „Programu Wisła”.

W dorzeczu Wisły znajduje się prawie 90 proc. powierzchni województwa bielskiego i na jego terenie znajdują się źródła największej polskiej rzeki. To też jest ono żywnie zainteresowane podjęciem historycznego programu zagospodarowania rzeki. Bielskie jest też rezerwarem wody dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Chodzi więc o zatrzymanie ok. 18 proc. spływu wód, poszukiwanie wód podziemnych oraz budowę oczyszczalni ścieków; ponieważ z ich braku odprowadza się do rzek 500 tysięcy me-

trów sześciennych nieoczyszczonych ścieków. Szereg istniejących oczyszczalni (np. w Bielsku) przekroczyło już granice pojemności.

W trakcie obrad poruszono również problem niepokojących rozmiarów wyrębu lasów w woj. bielskim, co powoduje — mimo ich dużej wydajności — kurczenie się powierzchni leśnej. Od kilkunastu lat wyręb lasów przekracza o 20 proc. ich możliwości regeneracyjne. Powoduje to również niekorzystne zmiany w strukturze wiekowej lasów, erozję gleb oraz przyspieszony spływ wód, przy ogólnym napięciu bilansu wodnym. Mówiono wiele również o czynach społecznych przy regulacjach rzek i potoków, melioracji oraz wykonywaniu niewielkich obiektów wodno-kanalizacyjnych. W br. wykonane zostaną czyny w tej dziedzinie wartości prawie 160 mln zł. Do problemów zagospodarowania lasów powrócimy w najbliższym numerze. (kam)

Kampania w naszej partii

Do 27 października br. w ramach wojewódzkiej organizacji partyjnej przeprowadzono 2.306 zebrań. W oddziałowych organizacjach partyjnych odbyło się ponad 90 proc. planowanych zebrań, w podstawowych organizacjach partyjnych około 93 procent i 22 proc. konferencji w komitetach zakładowych i zakładowych POP. W 29 instancjach zakończono już kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W nowo wybranych władzach zasiada 2968 towarzyszy w OOP i 4487 w POP. W tym 1778 kobiet, oraz 797 członków ZSMP. Ogółem 3749 robotników, 3277 pracowników umysłowych i 179 chłopów.

W prowadzonych dyskusjach przeważa tematyka gospodarcza, problemy działania na rzecz ilościowego i jakościowego rozwoju szeregów partyjnych, umacniania dyscypliny wewnątrzpartyjnej, szkoleń partyjnych oraz roli podstawowych organizacji partyjnych w środowisku i umacniania ich autorytetu. (bwt)

Przodujące ZSMP

Gminna organizacja ZSMP w Dębówcu należy na pewno do najlepszych na Podbeskidziu. Potwierdzeniem tego mogą być wyniki uzyskiwane przez członków ZSMP w różnych typach współzawodnictwa młodzieży wiejskiej. Na osiem konkursów, aż cztery wygrała dębówczanka. Również w rywalizacji na szczeblu krajowym członkowie kół z gminy Dębowiec plasowali się na czołowych miejscach. Np. Stanisław Za-

wada z kół przy RSP „Wyzwolenie” w Simoradzu zajął drugie miejsce w Polsce we współzawodnictwie „Wzorowy pracownik i kolega”. Wśród najlepszych w konkursie „Młody mistrz mechanizacji” znalazł się Andrzej Galos z kół ZSMP przy RSP „Promień” Ogródzka.

Młodzież gminy Dębówiec zrzeszona jest w 8 kółach. Cztery działają przy RSP Dębowiec, Simoradz i Ogródzka oraz przy SKR-ze i tyle samo jest kół terenowych (w Ogródzkiej, Kostkowiecach, Simoradzu i Gumnach). Ogółem organizacja liczy 247 członków. Działalność ZSMP przeobrażają społecznie, biorąc udział w różnych akcjach wiejskich, 1800 godzin, ponadto przeprowadzili zbiórki złomu i surowców wtórnych przekazując zebrane pieniądze na budowę wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej oraz statku „Dar Młodzieży”.

Niedawno odbyła się gminna konferencja ZSMP, w której uczestniczyli gospodarze gminy z I sekretarzem KG PZPR Jerzym Stawarczykiem i naczelnikiem Jannem Kaletą. Na konferencji znany działacz Roman Lipsa został udekorowany odznaką „Młodzież dla postępu”. Wybrano nowy zarząd na czele którego stanął Ateksander Marek. (cz)



Oszczędniej

Ktoś z siedzących obok mnie zauważył z przekąsem, że sala pełna aż do bierze. Są nawet emeryci...

W imieniu ustępującej Egzekutywy KZ przy Zakładzie Energetycznym w Bielsku-Białej, głos zabrał Antoni Mider. Mówił o osiągnięciach organizacji w minioną kadencję, nie ukrywając jednocześnie, że nie wszystko w partyjnym działaniu, w postawach członków partii jest takie, jak być powinno.

Antoni Mider mówił również o osiągnięciach. Nie brak bowiem cennych inicjatyw, przynoszących liczące się efekty. Choćby zrealizowany już czyn 35-lecia, którego wartość wyraża się kwotą 4 mln złotych.

Dyskusja toczyła się wokół problemów najważniejszych nie tylko dla energetyków, ale dla całego społeczeństwa. Jak racjonalnie gospodarować energią, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia jej deficytu? Co zrobić, by zmniejszyć ilość awarii, by utrzymać urządzenia energetyczne w ciągłym ruchu?

Sporo cennych osiągnięć mają na swoim koncie Brigady Pracy Socjalistycznej. Zakład otrzymał na własność sztandar przechodni za wyniki swojej pracy. A poza tym: od 4 lat nie było w ZE żadnego wypadku. Ewentualnie na skalę krajową.

Od problemów oszczędności rozpoczął również swoje wystąpienie Jerzy Rusin, by przejść do sprawy tylko pozornie mniej istotnej. Chodzi o wprowadzany od ubiegłego roku system rozliczeń za pobór energii elektrycznej. System onariv jest o technice komputerowej, która oddał na jego usługi Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Ale ZETO nie wywiązuje się z przyjętych zobowiązań. Ludzie czekają na książeczki czekowe, bo chcą płacić a Zakład Energetyczny nie może tych pieniędzy nabrać, choć jest coraz bardziej zadłużony. Zrzut postawiony został jasno i bez ogródek, i można było chyba oczekiwać, że ktoś z ZETO, wchodzącego w skład organizacji partyjnej Zakładu Energetycznego odpowie, spróbuje wyjaśnić. Ale nie z tego. Ciska. (mc)

Prądożercy

Zdecydowanie poprawiła się dyscyplina korzystania z energii elektrycznej przez przemysłowych jej odbiorców. Przeprowadzone w ostatnich dwóch tygodniach kontrole nie wykazały żadnych przekroczeń dopuszczalnych limitów poboru energii. Postęp w stosunku do niezbyt przecież odległej przeszłości jest tak znaczny, że może aż wzbudzać obawy, co do skuteczności poczynań kontrolnych. Tym bardziej, że dokonujący ich pracownicy Zakładu Energetycznego nie mają jeszcze stałych przepisów, upoważniających do bezpośredniego wkraczania na teren zakładów przemysłowych. A że proceder wypisywania przepustek może być prawdziwym misterium przekazuje przykład FSM-u, gdzie kontrolerzy z ZE oczekiwali na nie... 40 minut. W tym czasie można oczywiście... Na ile ta sugestia jest bezpodstawa zobaczmy niebawem. bowiem pracownicy ZE prowadzący kontrole otrzymują stałe przepustki, upoważniające do natychmiastowego przekraczania bram zakładów.

Sporo zastrzeżeń, mimo ogólnej poprawy sytuacji, wzbudza nadal nadmierna iluminacja placówek handlowych, zarówno w godzinach pracy jak i w nocy. (m)

Rolnicza jesień na ukończeniu

Ostatnie deszcze nie miały wpływu na kończące się jesienne prace polowe, a jednocześnie złagodziły niedostateczne nawilżenie gleby. Zniknęły z pól ziemniaki, buraki pastewne i warzywa gruntowe. Skończono również siewy zbóż ozimych, dobiega końca zbiór buraków cukrowych (sprzątnięto 98 proc.). Wykonano orki zimowe na ponad 30 tysiącach hektarów tj. 51 proc. Rolnicy wywożą obornik pod przyszłoroczne ziemniaki, buraki i warzywa.

Dotychczas skupiono na Podbeskidziu 78 proc. planowanej ilości ziarna i 82 proc. ziemniaków.

W miarę kończenia prac rolnych coraz więcej roboty mają załogi przedsiębiorstw technicznej obsługi rolnictwa. Zbliża się bowiem okres największego spiętrzenia remontów ciągników i innych maszyn, które na czas trzeba przygotować do kolejnych kampanii w roku przyszłym. (cz)

W Żywcu w okresie miesięcy letnich — jak już informowaliśmy — wyremontowano nawierzchnie ulic o długości ok. 18 kilometrów czyli więcej niż w okresie poprzednich 5 lat. Do tej pory władze miejskie przeprowadziły remont następujących ulic: Handlowej, WOP, Wolności, Kościuszki, Batorego, Grunwaldzkiej, Kopernika, Powstańców Śląskich, Kabały, bocznych ulic w dzielnicy Moszczenica oraz części ul. Żeromskiego. Ten remont kapitalny żywieckich ulic został sfinansowany nie tylko z budżetu miasta, ale przede wszystkim dzięki pomocy zakładów pracy, które na ten cel przeznaczyły łącznie 25 milionów złotych.

Jak informuje zastępca naczelnika miasta Kazimierz Semik

Po Żywcu — jak po stole

przekazanie do użytku przejścia podziemnego pod ul. Marchlewskiego, między dworcami PKP i PKS powinno nastąpić 4 kwietnia 1980 r., a więc w 35 rocznicę wyzwolenia miasta. Jezdnia nad przejściem ma być otwarta dla ruchu kołowego już w grudniu br. Przy okazji zapytaliśmy zast. naczelnika kiedy zostanie wyłączona z ruchu ul. Kościuszki.

— Ulicę Kościuszkę i rynek wyłączymy z ruchu na pewno po wybudowaniu parkingu przy ul. Młyńskiej, sądzę że jeszcze przed letnim sezonem turystycz-

nym w 1980 r. — oświadczył Kazimierz Semik.

Wydaje się, że tę wąską, a jednocześnie niezwykle ruchliwą ulicę można wyłączyć z ruchu kołowego już teraz po remoncie nawierzchni ulic WOP i Wolności oraz Handlowej, organizując tymi ulicami objazdy w kierunku Krakowa i Suchej oraz Jeleśni i Korbielowa. Tym bardziej, że rozbudowano ostatnio parking obok domu towarowego „Centrum”, a parking na ul. Świętokrzyskiej nie jest należycie wykorzystany. Dla dobra Żywca trzeba więc decyzję o ul. Kościuszkę przyspieszyć! (zl)



Donata BEDNARCZYK, bufetowa baru WSS „Sopotem” — „Tempo”:

1. Z wyboru. Pochodzę z Częstochowy. Bielsko mi się po prostu podobało, bielszczanie również...

2. Nie po to tu przyje-

chałam — aby wyjeżdżać. Mam dobrą pracę, życiowych przełożonych, plany na przyszłość...

3. Z radością przyjąłam do wiadomości, że kierownictwo lokalu udzieli mi zezwolenia na kontynuowanie nauki. Łączę więc pracę z nauką i choć czasem mi trudno, cieszę się z życia!

4. Nawet nie marzyłam o tym, aby mieć choć przez moment władzę Prezydenta Miasta. Ale niech będzie jak w bajce: przynajmniej od tej pory prawo do wolnych sobót wszystkim pracownikom zakładów gastronomicznych w mieście! Niech chwala prezydenta z... „Tempa”!



Emil CHROBAK, zastępca kierownika budowy Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid”. 30 lat pracy w Przedsiębiorstwie:

1. Z urodzenia.

2. Nigdy! Kocham góry, jestem związany z miastem, z jego rozwojem...

3. Przeżywałam ogromną satysfakcję, ilekroć zmysłowi sobie, że mam swoją cegielkę prawie we wszystkich osiedlach mieszkaniowych, jakie wybudowano dotychczas w Bielsku - Białej. Współtworzyłam mieszkania dla 30 tysięcy ludzi. Od ZOR-u II przy ul. Piasłowskiej — po Złote Łany...

4. Przywróciłbym komunikację tramwajową w Bielsku - Białej. Uważam, że prędzej czy później miasto udusi się spaliniami! Cały świat wraca zresztą do tramwajów. Którędy by jeździły? Hm, miałam tylko jedną decyzję do podjęcia, prawda? A więc niech się tym martwi mój „następca”...



Władysław CZAJA, dziennikarz:

1. Z wyboru. Pochodzę z Zaolzia. Bielsko wybrałem dlatego, że bliskie tamtej ziemi...

2. Chyba nie. Skąd ta wątpliwość? Otóż stąd, że coraz częściej powraca obraz rodzinnych stron. I niech mi nie usłu-

je przekonać, że nostalgia rodzi się tylko za Oceanem!

3. Otrzymałam wraz z gronem moich wieloletnich współpracowników nagrodę wojewódzką za 20-letnią pracę nad „Kalendarzem Beskidzkim”. Szczególnie się ucieszyłam, że nasz wysiłek został doceniony.

4. Trudna odpowiedź. Decyzji podjąłbym najchętniej tyle, ile widzę problemów do załatwienia. A jest ich sporo. Choćby problem komunikacji: w rejonie tzw. „Hulanki” powstaje w zasadzie nowe miasto — a układ komunikacyjny pozostaje bez zmian. Skutki widoczne codziennie w godzinach szczytu...

(c.d. na str. 6)



CEMENTOWANIE

Piszę do was, bo wiem, ile uwagi poświęcaćcie stale problematyce ochrony przyrody. Stoi w Wiśle od trzydziestu lat ogromny dąb. W informatorze turystycznym Lato-79 jest ten dąb wymieniony jako jeden ze znakomitszych pomników tutejszej przyrody. Drzewo to rośnie między nowym domem handlowym „Swierk” a tylną ścianą budynku GS. Niedługo, a nawet się od niedawna, było to piękne i zaciszne miejsce wypoczynkowe. Tymczasem ostatnio obserwuję, jak wkroczyli tam budowlani. Już ułożono stopy cegieł pod dębem, już postawiono kioski socjalne, już rozwalono młotami murek, okalający dąb, a chroniący jak mniemam eksterytorialność biologiczną tego drzewa. Po prostu, panie redaktorze, włos się jeży, gdy musimy patrzeć na to, co dzieje się od pewnego czasu w Wiśle. Tutejsze władze opanowały jakby szal cementowania, betonowania, obmurowywania wszystkiego, co żyje, co zieleni się, co cieszy oczy. Proszę zobaczyć, co uczyniono — i ciekaw jestem, za ile pieniędzy, przy ogromnych wciąż jeszcze potrzebach wiślanskich?! — z centrum Wisły. Było to kiedyś miejsce pełne uroku, zapraszające gościnnie naturalnym układem, zaprojektowanym tak, aby nie dostrzegało się, że to jest zaprojektowane. Teraz: beton więzienny, betonowe miednice na kwiaty, zimne to wszystko, odpychające, bezduszne. Chciałbym wiedzieć, co kryje się za kulisami takich decyzji. Chciałbym znać los, jaki przeznaczono opisanemu dębowi.

(nazwisko i adres do wiadomości Redakcji)

Red.: Czekamy na wyjaśnienie wiślanskich władz miejskich. Nasze obserwacje są podobne do cytelnika. Zabetonowany plac przed Urzędem Miasta jest przykładem fatalnego gustu, przypomina opustoszały parking i spełnia jedną tylko rolę: pozarł bardzo wiele bardzo cennego materiału, którego tak brakuje zwłaszcza w Wiśle, gdzie od lat nieobudowano ani jednego domu mieszkalnego. Co do losów zabytkowego drzewa sądzimy, że żadne plany ani zamiary budowlane nie usprawiedliwią jego zniszczenia.

BOISKOWE OCHLAPTUSY

Mile wiadomości nadeszły od władz piłkarskich podokręgu wadowickiego. Otóż 14 października br. w KOSSOWEJ sędzia był zmuszony nie dopuścić do rozegrania meczu piłkarskiego, a to z tej przyczyny, że zawodnicy, działacze i kibice... byli pijani. Jeden z zawodników, przesłuchany na MO przyznał, że przed zawodami wypił 10 (dziesięć) piw. Kibice byli niezadowoleni, że nie pozwala się grać pijakom, więc nie pozwolili swobodnie wyjechać sędziom z uroczyska Kossowej, a następnie rozbili samochód sędziego głównego. Wyczynu tego dokonał usportowiony bandzior STANISŁAW SURMIAK. Wymieniony kossowianin trafił w objęcia prokuratora. Władze pił-

(ciąg dalszy na str. 7)

DOBRE LATA

A cokolwiek miasta Bielsko i Biała a potem jedno miasto Bielsko-Biała rozwijały się nieustannie (od 1950 roku ilość mieszkań zwiększyła się dwa i pół raza), jednak okres najbardziej szybkiego, można by powiedzieć, że wręcz rewolucyjnego rozwoju przypada na dekadę lat siedemdziesiątych. Miasto stało się tym, czym jest dzisiaj, prężną 153-tysięczną stolicą Podbeskidzia, miastem wysoko uprzemysłowionym, dającym ponad połowę produkcji przemysłowej województwa i 3,3 proc. produkcji krajowej. Jak doszło do zainicjowania przeobrażeń i rozwoju miasta w latach siedemdziesiątych — rozmawiamy z człowiekiem, który był „ojcem miasta” u progu skoku rozwojowego, obecnym wicewojewodą bielskim Antonim KOBIELĄ.

— Pańska kadencja przypadła na bardzo burzliwy okres rozbudowy miasta, w którym zbiegło się wiele rzeczy, którymi z osobna można by obdzielić kilka pięćdziesiąt lat. Bo to i modernizacja przemysłu włókienniczego i elektromaszynowego, i budowa Fabryki Samochodów Małolitrażowych, i budowa nowych dzielnic mieszkaniowych i przebudowa zastarzałego układu komunikacyjnego, i podniesienie miasta do rangi wojewódzkiej...

— ... i rozbudowa infrastruktury komunalnej z której miasto gwałtownie wyrosło i generalna estetyzacja miasta i wiele innych.

— Słowem — trudny okres?

— I trudny i wdzięczny. Najlepiej byłoby powiedzieć — bardzo ciekawy. A wdzięczny jestem losowi, że w takim okresie przyszło mi gospodarzyć miastem wraz z innymi pełną go na nowe tory rozwoju. W ten sposób jakbym spłacał dług temu miastu, z którym jestem od dzieciństwa, gdzie mieszkali moi rodzice, do którego jestem bardzo przywiązany. Spłacić dług miastu i społeczeństwu.

— Do jakiego miasta pan przyszedł i jakie je pan opuścił?

— Żeby być ścisłym, to go nigdy ani uczuciowo ani fizycznie nie opuściłem. Ale objąłem stanowisko przewodniczącego Prezydium MRN w Bielsku-Białej 18 maja 1972, w powiatowym mieście 122-tysięcznym a stanowisko opuściłem ostatniego dnia grudnia 1977 w 150-tysięcznym mieście wojewódzkim...

— ... z tytułem Prezydenta Miasta na dodatek. Pewnie mi pan odpowie, że tytuł nie jest najważniejszy, ale upatruję w nim coś ważniejszego. Symbolizuje on wyrwanie się dużego, dynamicznego miasta z zbyt już dla niego ciasnych ram powiatowości. Chodzi tu o rzecz głębszą: o myślenie i działanie w innych, szerszych kategoriach, z większym horyzontem ogarniającym teraźniejszość i wybiegającym daleko w przyszłość. W przestawieniu się na inną, szerszą perspektywę upatruję Pana osobiste zasługi.

— Przestrzegalbym trochę przed personifikowaniem zmian i przeobrażeń. Miastem to szczęście, że udało mi się skupić wokół programu rozwoju miasta grono śmiałych, odważnych, twórczych i energicznych ludzi. Ten proces zmian został zainicjowany, bo sytuacja do tego dojrzała. Ale trwa on do dzisiejszego dnia. Miasto pod wodzą Prezydenta Mariana Kałonia jest dziś 153-tysięczną stolicą województwa odznaczoną właśnie przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka Orderem Sztandaru Pracy. Wielka to radość dla nas wszystkich. Tym większa, że jeszcze w okresie gdy Edward Gierek był I sekretarzem KW w Katowicach pod Jego kierownictwem zapoczątkowano rozwój i rekonstrukcję miast, w tym też Bielska-Białej. Przygotowano warunki do budowy tutaj Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Tak, że kiedy przyszedłem

w 1972 roku istniały już wypracowane koncepcje rozwoju przestrzennego oraz przebudowy układu komunikacyjnego. Trzeba było się energicznie włączyć do ich realizacji. To prawda, że przełamywać trzeba było powiatowość myślenia i działania. Ale — jak już mówiłem — miałem grono znakomitych współpracowników. Wytrwałych i konsekwentnych w działaniu, jak mój współpracownik Franciszek Holeksa, projektanci z „Miastoprojektu”, Biura Projektów „Ślask”, ówczesnego ODIM z dyrektorem Podolskim i Demkowiczem, MZUM z dyrektorem Stadnickim i Drożdżem, PRI z dyrektorem Jackiem Karasińskim, dobra była współpraca z przedsiębiorstwami transportowymi oraz dyrektorami przedsiębiorstw przemysłowych którym — w myśl wypracowanych jeszcze w latach sześćdziesiątych koncepcji koordynacji poziomej — przypisano konkretne zadania w rozbudowie miasta. Zakłady pracy współpracowały przy rozbudowie sieci wodociągów i kanalizacji, budowały pawilony handlowe, nawet restaurację i basen (Elektrociepłownia).

— Wróćmy jeszcze do początków. Czy da się określić moment inicjacji, kiedy miasto otrzymało „iskrę”?

— W okresie półtora roku zajmowaliśmy się roboczym przygotowaniem tematu rozwoju miasta, gromadzeniem potrzebnej dokumentacji. U granic miasta „wybuchła” Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Trzeba było zrobić coś z tym fantem, żeby nowi ludzie mieli gdzie mieszkać. Stanowisko władz wojewódzkich było za szybkim rozwojem. W roku 1973 odbyła się konferencja z udziałem ówczesnego Przewodniczącego Prezydium WRN gen. Jerzego Ziętki i sztabu jego współpracowników. Po krytycznym wysłuchaniu naszych propozycji gen. Ziętek je zaaprobował. Sytuacja była obiektywnie korzystna. Uchwała VI Zjazdu formowała szybki rozwój i modernizację gospodarki dla zaspokożenia wszechstronnych potrzeb społecznych. W Bielsku oznaczało to rekonstrukcję przemysłu głównie lekkiego poprzez budowę nowych zakładów, jak i wyposażanie „starych murów” w nowe maszyny i nowoczesną technologię. Za tym musiały też pójść modernizacja miasta. Zaczęły musiały od przebudowy układu komunikacyjnego, który dawał całe miasto.

— I zdecydowane kroki. Wyburzenia. Nie było Panu żal, bielszczaninowi z urodzenia?

— Nawet nie. Po prostu nie było innego wyjścia. Poszła zresztą zabudowa bardzo licha i nieefektywna. Zaczęliśmy od przebudowy ul. Armii Czerwonej, budowy wiaduktu oraz uporządkowania placu przed dworcem kolejowym. Dalej na-

stąpiło przebijanie układu komunikacyjnego od placu Zwirki i Wigury do ul. 1 Maja. Jeszcze w roku 1973 oddaliśmy most na rzecze Białej w rejonie placu Smolki, co bardzo usprawniło połączenie obu części miasta. Drugi etap porządkowania — to ulica Zamkowa, odsłonięcie Zamku Sułkowskich, potem ulica 1 Maja, ciąg komunikacyjny poza „Apeną” do „Eltechu” i ZPW im. Magi, następnie od „Eltechu” do „Bewelany” i od tejże do Bystrej. Układ komunikacyjny musiał też włączyć w organizm miejski nowo powstające osiedla mieszkaniowe, przede wszystkim „Złote Łany”, Osiedle Kopernika i 22 Lipca. Przygotowywaliśmy też osiedla dzisiaj się budujące i będące na ukończeniu (Beskidzkie oraz Wojska Polskiego). Rozpoczęto już budowę obwodnicy, przy której coś się potem „zacięło”, ale powinna być ostatecznie oddana w roku przyszłym. Ogromne i kapitałochłonne prace podjęto przy rozbudowie infrastruktury komunalnej, budowie oczyszczalni, wodociągów, kanalizacji, kolektorów, rozbudowie zieleni miejskiej i terenów zielonych, rozbudowie i modernizacji PKP.

Uruchomiony został program rewolucyjnej zabytkości, zaczynając od Zamku i rynku na Starówce, łącznie z estetyzacją miasta i przebudową dawnego „fiakierplacu” czyli centralnego pl. Chrobrego oraz uporządkowania ciągów ul. Lenina i Dzierżyńskiego. Rekonstrukcja miasta zrodziła też projekt wykorzystania partierów, piwnic i składów na małe przyjemne lokale; tak powstała kawiarnia przy ul. Barlickiego, Sempołowskiej, Radosnej, Bąstowej. Opracowaliśmy program zagospodarowania usługami Starówki, rozpoczęliśmy modernizację i komasację sieci handlowej w mieście. Co tam jeszcze... Nieco udało się zacięć sieć przedszkół, ale daleko od rozwiązywania problemu. Doszliśmy do porozumienia z mieszkańcami Lipnika, którzy w czynnie społecznym zbudowali Ośrodek Zdrowia, my zaś mogliśmy w tym, zbudowaliśmy im drogi, powstały pawilony handlowo-usługowe. W ogóle muszę stwierdzić znaczną aktywizację mieszkańców miasta. Wspomnijmy chociaż akcję porządkowania bielskich podwórek.

— Czy nie zważyło się naraz zbyt dużo spraw i problemów?

— Miasto żeby funkcjonowało sprawnie, musi rozwiązać się wszechstronnie. Stąd ruszaliśmy naraz wiele spraw. Było to kłopotliwe ale konieczne. Zresztą warunki były sprzyjające podjęciu inwestycji i trzeba było wykorzystać szansę, która mogła się już nie powtórzyć.

— Czy wykorzystano wszystkie szanse? Czego nie udało się załatwić?

— Nie udało mi się załatwić wielu spraw. Dobra koniunktura inwestycyjna też mogłaby jeszcze troszkę dłużej potrwać. Zbyt wolno postępowały sprawy z budową domu towarowego, niedostateczne było jeszcze tempo budownictwa mieszkaniowego i budowy obwodnic. Przejeżdżamy od komitetu społecznego budowę Hali Sportowo-Widowskiej ale udało tylko zabezpieczyć parter. Oczywiście ścieżki miejskich też już nie wystarcza... Ale z drugiej strony trzeba podkreślić dodatkowy, silny impuls rozwoju jakim było powstanie województwa bielskiego. Przyszło organizować „miasto wojewódzkie” tym łatwiej, że przy zainteresowaniu i poważnej pomocy nowych władz z I sekretarzem KW PZPR Józefem Buzińskim na czele.

— Słowem — ciekawe czasy? — Ten okres „wielkiego skoku” był dla mnie czasem wielkiej pracy, ale też życiowej i niezapomnianej przyspody dla działania dla dobra społeczeństwa, wszystkich mieszkańców Bielska-Białej.

Rozmawiał:
JERZY KAMIENIECKI

● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE



Kazimierz DUC, pilot zawodowy PDPs PZL, pilot fabryczny Fabryki Samochodów Małolitrażowych:

1. Z urodzenia. I nie żałuję...

2. Nigdy! Bielsko jest piękne, wracając z dalekich tras, nie mogę się doczekać gór na horyzoncie!

3. Zrealizowałem tu marzenie swego życia: zostałem pilotem! Pilotem zawodowym i choć mój udział w sukcesach polskiego przemysłu szybowcowego jest marginalny, przyjemnie pomyśleć, że to ja wyholowałem pod beskidzkie niebo prawie wszystkie prototypy szybowców, które zadiwili świat.

4. Mówiło się w swoim czasie o komunikacji lotniczej pomiędzy ważniejszymi ośrodkami życia gospodarczego Polski. Mając władzę prezydenta przyspieszyłbym realizację tych zamierzeń, budując pas startowy w Aleksandrowicach. Lotnictwo — to przyszłość komunikacji, to oszczędność kosztów i czasu. A i Polska byłaby wówczas bliżej Bielska-Białej, bliżej gór...



Konstancy DYCZ, kierownik Państwowej Komunikacji Samochodowej od 15 lat:

1. Z przypadku. Urodziłem się „za miedzą”: w Wadowicach. Sąsiedztwo wielkiego miasta miało jednak pewien wpływ na moją decyzję...

2. Niel. Nie zamieszkałbym tu, gdyby miasto nie

dało się lubić! Jestem ponadto przywiązany do mojej pracy, znam każdą dróżkę w województwie, co nie jest bez znaczenia w moim zawodzie...

3. Wybudowałem się! Stworzyłem mojej rodzinie odpowiednie warunki egzystencji. Kosztowało mnie to dużo wysiłku, wymagało wyrzeczeń, ale czy zdaje sobie pan sprawę z tego, jaką radością była przeprowadzka do swojego domu?

4. Poleciłbym ekspertom, aby zbadali ile kosztuje naszą gospodarkę narodową fatalny stan dróg na terenie miasta, jakie koszty powodują rozliczne objazdy, korki w ruchu ulicznym... Decyzja o przebudowie układu komunikacyjnego zapadłaby wówczas bez mojego udziału...



Stanisław FORYS, gardziarz:

1. Prawie z urodzenia. Pochodzę z Pisarzowic i jeśli miasto będzie tak prężne, jak dotychczas, sięgnę wkrótce swymi przedmieszciami pisarzowickich pól...

2. Pytanie nie jest precyzyjne. Bielska nie opuszczę, to oczywiste. Ale gdyby proponowano mi inną dzielnicę, bez ryku pary, warkotu autobusów,

smrodów z komina elektrociepłowni, to nie wahałbym się ani przez chwilę. Chciałbym jeszcze słyszeć za oknami śpiew wolnych ptaków...

3. Zrealizowałem największe marzenie mego życia. W minioną niedzielę udostępniłem swe zbiory zoologiczne szerokiej publiczności. Mam odtąd własne, prywatne Muzeum Przyrodnicze, choć zabiegałem od lat, by stworzone w mieście podobną placówkę dydaktyczno-naukową. Ale nie w tym fakcie moja radość: patrząc na tłumy zwiedzających uwierzyłem, że moja pasja jest potrzebna, że istnieje autentyczne, społeczne zapotrzebowanie na podobną działalność popularyzatorską.

4. Już, od dziś zlikwidowałbym te wszystkie lokale gastronomiczne, których „działalność” polega niemal wyłącznie na pojeniu ludzi piwem.

Prywatne przedszkola

Est tajemnicą publiczną, że zwłaszcza w większych miastach znajdują się prywatne „przechowalnie dzieci” do których rodzice przysyłają swoje pociechy i odbierają je dopiero w godzinach popołudniowych, po pracy. Różne bywają te prywatne, jak dotąd nieusankcjonowane prawnie „przechowalnie” — lepsze lub gorze, w zależności od warunków lokalowych, od poziomu ludzi, którzy je prowadzą i wreszcie od ilości podopiecznych dzieci.

Na długich dyskusjach — bo to przedszkoli na nowych osiedlach brak, a z drugiej strony wymagają one fachowego prowadzenia — usankcjonowano działalność małych przedszkoli, prowadzonych prywatnie przez osoby fizyczne. Mówi o tym zarządzenie ministra oświaty i wychowania z dnia 28 sierpnia 1979 roku, które w pełnym brzmieniu zamieszcza nr 23 „Monitora Polskiego” z dnia 28 września br. Zarządzenie to reguluje zasady prowadzenia małych przedszkoli, a ściślej „punktów przedszkolnych” przez osoby fizyczne w zajmowanych przez nie lokalach mieszkalnych. Zadaniem takiego punktu jest zapewnienie opieki dla grupy nie przekraczającej 10 dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Opieka ta polega na zapewnieniu dzieciom pobytu w warunkach zbliżonych do istniejących w państwowych przedszkolach. Szczególnie chodzi o zapewnienie dzieciom prawidłowego wychowania i żywienia oraz bezpieczeństwa. Stąd też wymagania wobec osób prowadzących punkty przedszkolne. Winna to być osoba pełnoletnia, posiadająca obywatelstwo polskie i wykształcenie co najmniej średnie, o stanie zdrowia odpowiadającym wymaganiom stawianym pracownikom w państwowych przedszkolach, a ponadto osoba, która daje rękojmię prawidłowej realizacji programu opiekuńczo-wychowawczego. Zarządzenie stawia także warunki odnośnie lokali. Punkt przedszkolny powinien mieścić się w lokalu co najmniej dwupokojowym z kuchnią, z przeznaczaniem jednego pokoju wyłącznie dla dzieci. Punkt musi być wyposażony w urządzenia sa-

nitarnie, w taki sprzęt jak stoły i krzesła dostosowane do wzrostu dzieci, leżak i posciel dla każdego dziecka oraz zabawki i pomoce naukowe według zestawu obowiązującego w przedszkolu państwowym. Taki punkt przedszkolny może być prowadzony po uzyskaniu zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej stopnia wojewódzkiego. Aby uzyskać zezwolenie trzeba posiadać opinię państwowego terenowego inspektora sanitarnego, świadectwo szkolne, oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że osoba, która zamierza prowadzić punkt przedszkolny oraz osoby wspólnie z nią zamieszkające odpowiadają wymaganiom sanitarno-epidemiologicznym stawianym pracownikom państwowych przedszkoli.

Wniosek o wydanie zezwolenia na prowadzenie przedszkola składa się za pośrednictwem terenowego organu administracji stopnia podstawowego. Administracja ta przekazuje wniosek administracji wojewódzkiej. Podstawą do udzielenia świadectwa punktu przedszkolnego stanowi umowa na piśmie między prowadzącym punkt przedszkolny, a rodzicami lub opiekunami dziecka.

Zacytowaliśmy za „Monitorem Polskim” najważniejsze punkty zarządzenia przede wszystkim dlatego, żeby ci, którzy biorą na swoje barki odpowiedzialność za wychowanie i rozwój przedszkolnych naszych maluchów zdawali sobie sprawę ze swoich obowiązków, a z drugiej strony żeby rodzice wiedzieli czego mogą wymagać od osób prowadzących punkty przedszkolne.

Wreszcie sprawa bardzo istotna. Aby osoba prowadząca punkt przedszkolny mogła się należycie wywiązywać ze swoich obowiązków jako opiekun dzieci musi mieć zapewnioną pomoc władz terenowych — urzędów gminnych czy miejskich — przede wszystkim w zaopatrywaniu punktu w artykuły spożywcze, niezbędne do karmienia podopiecznych dzieci. Prowadzący przedszkole musi się poświęcić wyłącznie wychowywaniu swoich przedszkolaków, nie tracąc czasu na wystawianie w kolejkach sklepowych. Punktem przedszkolnym należy też ułatwić nabywanie atrakcyjnych dla dzieci zabawek, o które nie tak łatwo w naszych sklepach. O tym zarządzenie niestety milczy, stawiając tylko wymagania bez stworzenia konkretnych warunków ich realizacji. Warto jeszcze dodać, że dzieci z tych małych przedszkoli korzystają z opieki zdrowotnej bezpłatnie we właściwym terenowo zespole lub ośrodku zdrowia. Kontrolę nad punktami przedszkolnymi mogą sprawować organizacje społeczne w ramach działalności statutowej. (zl)



(ciąg dalszy ze str. 6)

karskie zamknęły boisko w Koszowej do połowy 1980 r. Klub ukarano grzywną dwutysięczną i ostrzeżeniem o wycofaniu drużyny z rozgrywek, „zawodnicy” JERZY FICEK i MAREK GWIŹDZ z Koszowej zostali zdyskwalifikowani na 9 mied. i rok.

30 września br. doszło na zawodach klasy B w ZEBRZADOWICACH do ekscesów pijanych kibiców, za co klub tamtejszy ukarano grzywną 700 zł (! — redakcja).

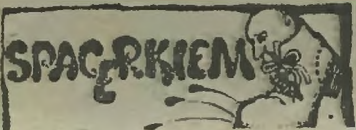
14 października w ZAWOI „sportowice” EUGENIUSZ SURMIAK został wyrzucony przez sędzię z boiska, więc skoczył naprzeciwko do baru (pytanie do naczelnika Zawoi: czy przepisy pozwalają, aby sprzedawano alkohol w pobliżu obiektu sportowego?), zakupił wodę i wzmacniając się nią na widowni, wymyślał coraz śmielej sędziemu, groził mu rękoczynami. Tymczasem z szatni poginęły karty zdrowia zawodników LZS Witanowice. Klub zapłacił... 500 złotych grzywny, Genio Surmiak przez półtora roku będzie mógł walczyć wyłącznie chłaniem wody, bez biegania za kawałkiem skóry wypełnionym powietrzem i zapłaci grzywnę, którą wlepi mu Kolegium, klubowi zagrożono ponad o skreśleniu z rozgrywek. Wezwano ponadto wszystkie kluby podokręgu do wzmożenia pracy wychowawczej między innymi poprzez przeprowadzenie postród zawodników, działaczy i kibiców... akcji odczytowej, namawiającej do rezygnacji z wody i do gromadności.

Sądymy, że sprawy nie załatwi się odczytami. Ze kazania są tutaj nieskuteczne. Cham nie wyjdzie z odczytu dementem po prostu. Chama należy ośmieszyć, bo tym wybił mu się z głowy to, czym popisał się óhaj wymienieni tutaj panowie Surmiakowie (jakaś rodzinna przywara, czy tak?). Ficek, Gwiżdż i paru innych, którzy nie dowiedzieli się nie mają w głowie, to i nie mają w nogach, bo nogi im się pękają po piwku i wódzce. Ale co tu się dźwizła tym futbolistom od siedmiu boleści, skoro reprezentantowi Kmiecik, Mlynarczyk i paru jeszcze zostali za chłanie usunięci z kadry. Ryba śmierdzi od głowy, nieśmieli.

ZWALANIE WINY CZY NIEWIEDZA?

W związku z dwoma krytycznymi materiałami prasowymi, felietonem „Przedem do przodu” i listem „Pozal się Boże oszczędności”, dotyczącymi stosowania ścianek drewnopodobnych w budynkach mieszkalnych, „Miastoprojekt” wyjaśnia, że ww. ścianki nie zostały zaprojektowane w naszym biurze, ani też nie były i nie są stosowane w opracowywanych przez nas projektach. Projekt ścianek drewnopodobnych został opracowany w Biurze Projektów Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa

(ciąg dalszy na str. 10)



Ciasta do przeceny

Niedługo w modzie było określenie „brakorob” i jako niechlubny rezultat pracy takowego „brakorobstwo”. Teraz częściej mówi się o partaczach, o partactwie. Kiedy w sklepie zdarzy się komuś kupić elegancki płaszcz i jedynym rewanżem dla tego, co podnie z krótszą nogawką, to wymyślony krawcom — producentom od partaczy i jeszcze gorzej. Zdarza się, że w notum, od lat wymarzonej mieszkaniu M-ileś tam nie domykają się drzwi albo okna. Wtedy od najgorszych partaczy wymyślamy budowlanym. Mógłbym tak w nieskończoność wymieniać zawady do których na co dzień częściej, lub rzadziej, w zależności od potrzeb życiowych mamy pretensje. I to słuszne, w stu procentach uzasadnione, bo co za krawiec, który nie umie dopasować rękawów. Albo jak tu mówić o dobrym fachowcu branży budowlanej, jeśli zostawia szparę w oknach na dwa palce i więcej.

Wiosną, wspominałem partactwo bielskich cukierników produkujących ciasta, m. in. dla cukierni zwanej

„Delicjami” i dla innych sklepów cukierniczych. Dałem wówczas do zrozumienia oddziałowi bielskiemu WSS, że zdiera skórę z ciasta, które w gruncie rzeczy przystojowatego funta kłaków nie wartają. Takie pierniki, makowce czy koksy-ciwibaki — jak kto woli — rozsypują się na drobne kawałki przy pierwszym uderzeniu, nie są smaczne. Skrytykowałem wtedy niesumienne bielskie ciastki, które nie nazywając ich jeszcze ani brakorobami ani partaczami. Myślałem, że krytyka ich złej pracy na łamach „Kroniki” przyniesie poprawę jakości słodkich, lecz sprzedawanych po słonych cenach ciast w bielskich cukierniach. Nie, nic z tego.

Długo, przez kilka miesięcy nie kupowałem bielskich ciast i ciastek, porzuciłem na szanie landrynek i chrupani krakersów. Dopiero kilka dni temu skusiłem się na „Delicjach” przy pl. Chrobrego na kremówkę. Nie dojadłem tego krocuchem przełożonego twarogiem skorupami, tylko z wyglądu przypominającym francuskie ciasto. Parę godzin później przechodząc obok „Seranu” zauważyłem w nim przez

szklę nawet ładnie prezentujące się makowce i ciwibaki. Kupiłem po jednej sztuce na niedzielę i o zgrozo! w makowcu maku jak na lekarstwo, a pięknie polany czekoladą i posypany rodzynkami ciwibak okazał się niesmacznym, rozsypującym się ciastem.

Moral? Jak na wstępie: po prostu partactwo w produkcji tego słodkiego artykułu spożywczego. Jeśli stosujemy sankcje wobec producentów białych w innych branżach to dlaczego jesteśmy tolerancyjni wobec tych, którzy nie umieją upiec smacznego ciasta? Chyba dlatego, że klient z braku laku kupi każde ciasto. To spartaczane także. A propos. Jeśli w sklepie z odzieżą personel zauważył piaszcz z jednym rękawem dłuższym, to tenże bubel idzie do przeceny i można go nabyć znacznie taniej. Proponuję więc, aby w cukierniach rozsypujące się i niesmaczne ciwibaki przeceniano: z 82 złotych za sztukę na — powiedzmy — 20 złotych. Różnicę powinien pokryć producent — cukiernik z własnej kieszeni. A nie wtedy poprawi się jakość?

ZBIGNIEW LOEGLER

● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE



Jan GĘBOREK, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej:

1. Z wyboru. Pochodzę z Kielecczyny — ale góry zawsze mnie pociągały.
2. Nie. Cwierać wieku, przeżyłem w tym mieście to coś więcej niż odpowiednią adnotację w rubryce „miejsce urodzenia”. Mam tu wyjątko-

rodziną, pracę, przyjaciół.

3. Praca zawodowa była zawsze moją największą satysfakcją. Tak się składa, że na każdym stanowisku byłem blisko człowieka, mogłem pomagać mu w trudnych sytuacjach życiowych, słuchać rad i pociechy. Kierując praktycznie wojewódzką organizacją TPPR spełniam bardzo wdzięczne zadanie: przyjaźń między narodem radzieckim i polskim leży przecież w dobrze pojętym interesie każdego Polaka...

4. Miasto, bogate przeżyciami, krajobrazem i ludzką pracą, rozwija się moim zdaniem zbyt jednostronnie. Za mało mamy obiektów kulturalnych i sportowych, za mało troski o rozwój intelektualny mieszkańców. Jako prezydent powiedziałbym ex cathedra: omas, aby nadrobić to załagłości.



Stanisława GRZYBOWSKA, kierownik Klubu Dzieci i Młodzieży Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy:

1. Z urodzenia. I nie będę żałował.
2. Miałem tu na duży udział.
3. Było to w momencie, gdy odkryłem swe powo-

łanie. Praca z dziećmi daje ogromną satysfakcję, sukcesy artystyczne wychowanków, to prawie o sobisty sukces, sympatia z ich strony to pełnia szczęścia. Nie może więc być mowy o jednorazowej radości: przeżywam ją na co dzień, ot, choćby dziś, gdy obległ pana „moje” dzieci prosząc o zdjęcie „naszej pani Stasi”, która pan nieopatrznie pokazała.

3. Kazałabym wybudować w każdym osiedlu mieszkaniowym Pałac Dziecka! Przesada? Bynajmniej! Społeczeństwo wychowuje się od dziecka. Wiek rokodzieniowy to już nie poca na kształtowanie charakterów. A najsłabszym ogniwem naszego procesu wychowawczego jest właśnie troska o dziecko, o jego wszechstronny rozwój, jego osobowość. Nie brak nam tu dobrych chęci — brak natomiast warunków, aby zadanie to realizować...



Piotr HANKUS, uczeń I kl. Liceum Ogólnokształcącego im. Asnyka:

1. Z urodzenia.
2. Nie. Choćby dlatego, że rodzinną tradycję szlubię.
3. Zostałem przyjęty do średniej szkoły. Niech pan nie myśli, że to takie łatwe! Wiele moich kole-

gów musiało zrezygnować z dalszej nauki, choć uczyli się dobrze i mieli ambilne plany na przyszłość. W domu było prawdziwe święto, gdy oświadczyłem, że teraz już wszystko będzie zależało ode mnie...

4. Jako Prezydent rad bałbym przede wszystkim o tzw. infrastrukturę kulturalno-sportową miasta. Za mało tu domów kultury, świetlic, dyskotek, muzeów, kin, hal sportowych, basenów, lodowisk. Może braków tych nie odczuwają tak dotkliwie dośrośli, ale w moim wieku ma się zwykle do wyboru: albo sport i kultura — albo nuda i jej konsekwencje.

(c.d. na str. 13)



DEBATA

Sześćdziesiąt siedem tysięcy komunistów Podbeskidzia przystąpiło do debaty przed VIII Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

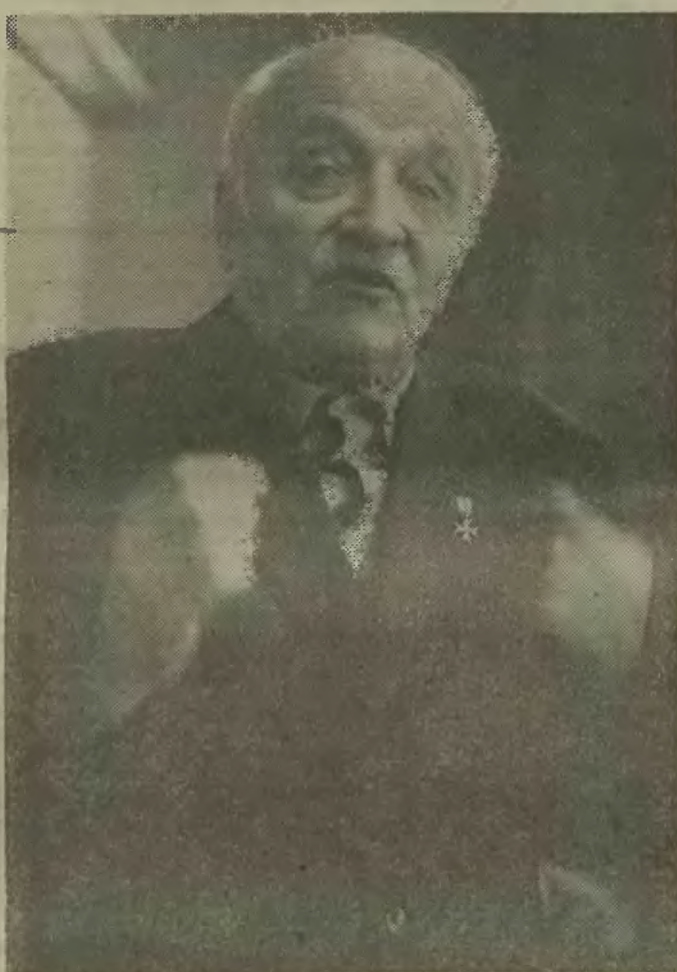
Jest to debata o najżywoźniejszych sprawach partii, państwa i narodu. Każdego z nas, Polaków.

Debata przeniknięta odpowiedzialnym krytycyzmem. O wysokiej temperaturze ideowej i patriotycznej. Takiej jaką zanotował obiektyw podczas zebrania komunistów w wapienickiej Fabryce Pił i Narzędzi.



Marian KALON, Prezydent Miasta Bielska-Białej:

1. Z urodzenia.
2. Nie! Jest to moje rodzinne miasto i bez reszty jestem z nim związany.
3. Powierzono mi godność Prezydenta Miasta.



Franciszek KĘPKA, pilot szybowcowy, wielokrotny Mistrz Polski i 4-krotny wicemistrz świata w szybownictwie:

1. Z wyboru. Urodziłem się na górze Chełm, pod chmurami — i chmurom pozostałem wierny...
2. Bardzo niechętnie!



Janina KRZESZOWSKA, kierownik sklepu Foto-Optyki przy ul. Dzierżyńskiego:

1. Z wyboru. Spodobało mi się po prostu to miasto, jego mieszkańcy...
2. Tak. Jeśli byłoby oczywiście miasto piękniejsze od Bielska! Jeśli...
3. Pracuję tu od nie-

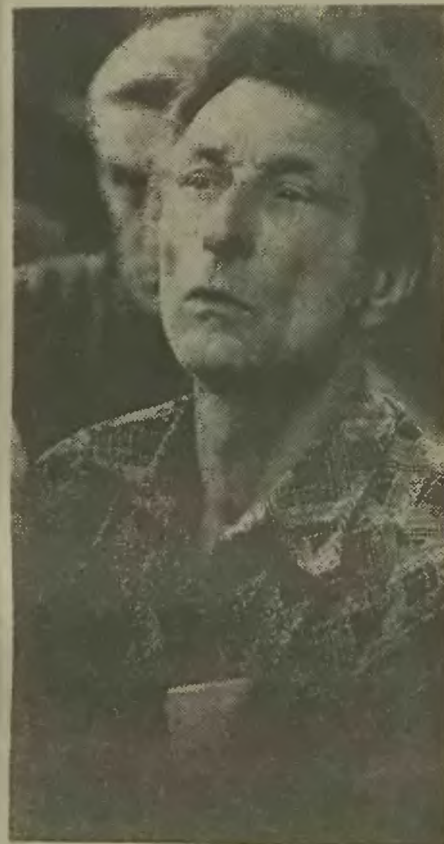
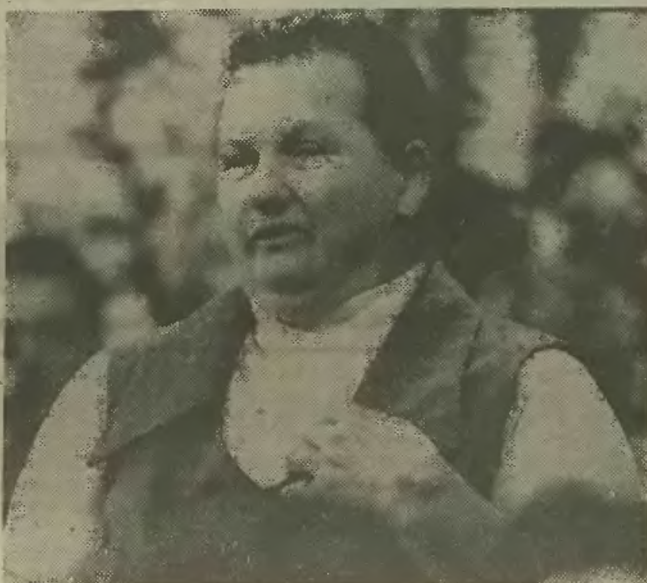
Jestem przywiązany do gór, lubię jazdę na nartach, u stóp Beskidów znalazłem również optymalne warunki do uprawiania sportu szybowcowego.

3. Czterokrotnie przywoziłem ojcom miasta medal wicemistrza świata w szybownictwie! Czterokrotnie przeżywałem z tego powodu ogromną radość i satysfakcję. Na lotniskach całego świata mówię o mnie „Franek z Bielska”. A więc i Bielsko zyskuje na chwale dzięki temu, że ojciec nauczył mnie niegdyś latać jak ptak...

4. Podróże kształcą i... demoralizują! Gdybym miał władzę Prezydenta Miasta postarałbym się o to, aby łatwiej było w Bielsku-Białej kupować. Dotąd bowiem wyjeżdżam na zakupy poza miasto: nawet gminne spółdzielnie oferują mi większy wybór towarów i dogodniejsze godziny handlu!

dawna. Zyskałam w tym czasie liczną i wdzięczną klientelę — choć o to dziś niełatwo. Gdy przychodzi do sklepu obcy człowiek i mówi z przekonaniem: — Pani mi z pewnością poradzi, jak wymienić film w „Zenicie”! — odczuwam małą, prywatną satysfakcję: służę nie tylko towarem ale i dobrą radą. To drugie oczywiście gratis!

4. Dostosowałabym godzinę handlu do rzeczywistych potrzeb klientów. Udzieliłabym w tym zakresie szerokich pełnomocnictw kierownikom poszczególnych placówek handlowych. Dotychczasowe zarządzenia w tej sprawie, ustanawiane zza biurka, dla wszystkich branż jednakowo, nie odpowiadają mianowicie aktualnym potrzebom społecznym...



Zdjęcia:

BOGDAN ZIARKO

● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE



Anna ŁOJEWSKA, mator MO, zastępca naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO:

1. Z wyboru. Pochodzę z Targanic koło Andrychowa. Bielsko mnie zawsze fascynowało...

2. Ależ skąd! Wiedziałam co robię, dokonując tego wyboru.

3. Mieszkam w pięknym mieście. Gór nie opuściłam. Pozostały na horyzoncie. Syn przygotowuje się do matury. Mam odpowiedzialną pracę. Ktoś mi podpowiada, że mam również samochód. To prawda. Wszystko to składa się na dostatnią egzystencję. Cieszę się z tego. Radość, o którą pan pyta, przeżywam na co dzień...

4. Traktuję miasto jak swój dom rodzinny. Mając władzę Prezydenta zobowiązałam wszystkie podległe mi jednostki do większej troski o czystość miasta, o porządek, o piękno jego starych dzielnic, parków, skwerów, osiedli mieszkaniowych...



Andrzej MASNY, starszy asystent Instytutu Techniczno - Samochodowego Politechniki Łódzkiej Filia Bielsko-Biała:

1. Z urodzenia.

2. W żadnym wypadku! Rostem przecież razem z miastem, miasto zapewni-

ło mi w końcu karierę naukową, o której zawsze marzyłem.

3. Poznałem tu Wandę, moją żonę! Nie wierzę, aby udało mi się to w jakimkolwiek innym mieście!

4. Miasto stało się niepostrzeżenie ośrodkiem akademickim. Zenująco uboga jest na tle tych ambicji jego infrastruktura kulturalna. Będąc „prezydentem jednej decyzji” przerzuciłbym część środków inwestycyjnych na nadrobienie tych zaległości. A więc domy kultury, kina, obiekty sportowe (to też kultura, nie tylko fizyczna), muszle koncertowe, jakieś ZOO, byle nie ze słoniami, jakieś lokalne corso, byle bez piwiarni...



Mieczysław MIKOŁAJEWSKI, starszy sierżant MO, kontroler ruchu drogowego KW MO:

1. Z przypadku. Służyłem tu w wojsku, poznałem moją przyszłą żonę, no i — zostałem!

2. Nigdy! Po prostu dlatego, że nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej. Tu mam rodzinę, przyja-

ciół, życzliwych zwierczników, tu wreszcie góry zamykają horyzont: nie mógłbym już żyć w nizinach.

3. 1 września tego roku wprowadziliśmy się do własnego domu! Nie wygrałem w Toto-Lotka, nie dostałem spadku, zapracowaliśmy na ten dom własnymi rękoma. To cieszy, prawda?

4. Czy może mi pan zdradzić, jakie decyzje podejmują inni? Nie? Trudno, będę więc przez moment Prezydentem Miasta i... i... proszę mi wybaczyć, ale jestem tak szczerą sliwą, że nie dostrzegam cieni życia codziennego. Ale skoro mam już podjąć tę jedną, jedyną decyzję, mówię: niech będzie w mieście czysto! Na ulicach, na podwórkach, w osiedlach mieszkaniowych, w korytarzach, restauracjach...

(c.d. na str. 10)



(ciąg dalszy ze str. 7)

Ogólnego w Warszawie i wdrożony do produkcji we wszystkich fabrykach domów na terenie kraju. Biuro nasze, biorąc pod uwagę specyficzne warunki klimatyczne Podbeskidzia (strefa wiatrów) oraz niską jakość produkowanych ścianek, wielokrotnie postulowało wykonawcy zamianę tych ścianek na ścianki prefabrykowane względnie murowane z bloczków PGS. Wykonawca, powołując się na centralnie opracowane katalogi systemowe nie wyrażał zgody na wdrożenie tego typu rozwiązania. Zaznaczamy, że również naszym zdaniem stosowanie ścianek drewnopodobnych w naszym regionie nie daje żadnych oszczędności i jest sprzeczne z interesem społecznym. Nieprawdą jest także stwierdzenie, jakoby nasi projektanci odnieśli z tego tytułu korzyści materialne. Wdrożenie proponowanych przez nas rozwiązań zależy od stanowiska wykonawcy (...)

Dyrektor mgr inż. arch. Tadeusz Niemkiewicz

Red.: Bardzo przepraszamy projektantów z „Miasoprojektu”, choć to nie my powinniśmy przepraszać. Informacja sugerująca winę za błądne rozwiązanie pochodziła bowiem z cytowanego listu p. inż. Flandorfera, dyrektora KBO „Beskid”. Przedsiębiorstwo kierowane przez p. inż. Flandorfera jest wykonawcą budynków, wyposażonych w ścianki drewnopodobne, będące przykładem pozernego oszczędzania, działalności szkodliwej dla interesu społecznego. Wytlumaczenia są dwa. Albo p. dyr. Flandorfer jest dezinformowany przez swoich podwładnych co do tego, kto i jakie podejmował decyzje w interesującej nas sprawie i wobec tego nieświadomie wprowadził w błąd opinię publiczną, albo — doskonale wie, że „Miasoprojekt” w sprawie niewinny jak łąka, że to KBO zaniechał starań o mądrzejszą decyzję, znalazłszy podkładki o których pisał szef „Miasoprojektu”, i z całą premedytacją dezinformuje nas i czytelników. Prosimy dyrektora Biura Projektów Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa Ogólnego w Warszawie o spowodowanie zbadania obiektywnego, czy proponowane przez podległych mu projektantów rozwiązanie w warunkach klimatycznych Podbeskidzia jest zasadne.

NOS DLA TABAKIERY

Blok mieszkalny przy ul. Spółdzielców 39 został oddany do użytku jako pierwszy na Os. Wojska Polskiego. Już od pierwszych dni jego eksploatacji najbardziej dokuczliwą dla nas usterką okazało się ogrzewanie pomieszczeń. Po wielu interwencjach doczekaliśmy się, że stało się ono względnie dobre. Trwało to niestety krótko. Pracownicy Woj. Przeds. Energetyki Ciepłej, likwidując usterki w mieszkaniach remontowali grzejniki na klatce schodowej. Od tego czasu, tj. od początku sezonu grzewczego w jesieni 1978 r., nasza klatka nie jest ogrzewana. Ma to duży wpływ na temperaturę w mieszkaniach również. W chłodne dni tempera-

(ciąg dalszy na str. 11)

Dumia łubiny toła smuga,
wiatry kołują nad ogrodem,
i kamień usiadł w progu drzwi,
jakby wspominał lata młode

Proszę, mój czas listowiem spadł
w bursztyn łubiny woń stęzła.
Wpełzały na kamień siwe mchy,
tam gdzie Ty niegdyś siadywała

O jakże Twój lubilem śpiew,
ten sponad bałii, na podwórzu;
albo ten przy rąbaniu drzew,
gdy kury, gęsi — w ziaren korcu.

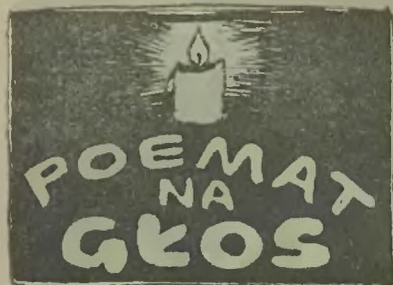
A ja w tę chwilę nieuwaga,
oczy musiałem w Ciebie wlepić...
Lecz odtąd przecież wiem — że każda
dzika jabłonce — trzeba szczepić.

Królowo moja: ze złotą renetą,
jakie tam teraz pielęgnujesz sady —
idziesz w poświęcone pulsujące pszczoł,
pod stopy ściegła Ci się winogrody.

Pozostawiłaś mi tęsknotę dołin,
perzem i miętą porośnięte jary.
Ze kiedy długo patrzę w Twoją dal,
do domu wracam: zgarbiony i stary.

Widzisz?... po Tobie nawet — stół
wylewa gorzkie lzy żywiczne.
Jakby rozumiał, jakby czuł,
choć postanowił twarzą milczeć.

Raz w życiu zdarza się ów dzień:
— że serce rzeczy po nas boli...
Kiedy z człowieka zdarty cień
pod stół upada, jak — pod stół.



NASZYM MILCZĄCYM

Jesteś znużona tym czuwaniem wiecznym.
Ręką poprzecz Ciebie lessów ciemne wody.
Ławice piasku — w wątlej sieci płuc.
W oczach masz glonów zielone ogrody.

...A ja zasypiam snem sprawiedliwego,
jakby się nigdzie nigdy nie stało.
Jest we mnie czujny i czujący — duch.
Lecz małe i głuśne bywa moje ciało.

Ojcowie pochyleni w noc.
Matkom wełniane rosną skrzydła.
Z przyzwyczajenia — wierny kos
„Ave” po włosku nam zagwiżdżał.

O jeszcze mamy wiele siostr,
i braci spotkać by przy winie...
Tylko że pod stopami — chrust
„Requiem” skrzypi po łacinie.

Już wrony wdziały ciepłe pantaloney.
Mróz ostrzy noże do ścinania kwiatów.
Chociaż tam bez zmian, plectwo prze
na zachód.

A rudym lisom płowieja ogony
i nie nowego. I jest, jak, od wstęchów.
Okrutnej porze nie brakuje Ciebie.
Tylko się — rana otwiera w czeluści:
Stygmat dotknięty na ziemi i niebie.

Jest mądrość, w przemijaniu rzek
— gdy fale bruku dwa szlify a,
od brzegu się oddala brzeg
wiru się i wierzów rozplatają.

Znają tę mądrość — ryba rak.
A my, jesteśmy jak niemowlę.
Lecz Ty — umiałaś do nich i tak
przemówić, rzecz nym słowy.

Dopóki w naszym domu mieszka
pamięć:
ptak sówioki, milczący i nocny,
bez lęku obcym będę drzwi otwierał.
bo jeśli przyszedł — nie może być obcy.

Wszakże się zdarzy: zmierzchem lub
o świcie,
że nagle sowa nad oknem zahuka —
trzykrotnie palcem ktoś w szybę zapuka,
zostawi ślady na zielonym życie...

Najtrudniej jest przekroczyć próg.
Matki w drzwiach ujrzeć profil znany —
i znów ustąpić. „Gość w domu — Bóg...”
I zaproszenie: „Wejź kochany!”

A w piecu jeszcze tamten żar
I już nie złego mnie nie spotka...
O, już i Matka wstaje z mar...
Drży liniana broda kołnierzyka...

1979

MIECZYSLAW STANCIK

BLIŻEJ TEATRU

W Teatrze „Banialuka” w Bielsku-Białej odbyła się inauguracja VII Krajowego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Kultury Teatralnej. To stowarzyszenie posiadające bogate doświadczenia w popularyzacji kultury (założone w roku 1907) skupia obecnie 11 tys. członków indywidualnych oraz 1500 zbiorowych w 36 oddziałach wojewódzkich. W roku obecnym, 35-lecia powstania Polski Ludowej tradycyjnie organizowane przez TKT imprezy ogólnopolskie (konkurs recytatorski, festiwale teatrów dramatycznych, poezji, publicystycznych, talkowych, jednego aktora, kabaretów i estrad) otrzymały szczególnie uroczystą oprawę.

Przybyłych na Zjazd delegatów serdecznie powitał w imieniu władz wojewódzkich wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec oraz wręczył zasłużonym działaczom TKT dyplomy uznania przyznane przez Ministra Kultury i Sztuki. Następnie kurator oświaty i wychowania Zdzisław Rabicki wręczył Medale Komisji Edukacji Narodowej. W grupie odznaczonych działaczy był dyrektor Teatru „Banialuka” Jerzy Ziłman.

W toku dwudniowej dyskusji, do której punktem wyjściowym było sprawozdanie z działalności TKT między VI a VII Zjazdem oraz referat przewodniczącego ZG TKT Waldemara Winkla zabrano głos 22 mówców reprezentujących różne środowiska i różne instytucje.

Jednym z czołowych tematów jest zagadnienie upowszechniania teatru wśród dzieci i młodzieży.

Brak bowiem obecnie pomostu między teatrem dla dzieci (np. teatrem lalek) a teatrem dla dorosłych. W ten sposób zostaje przerwana edukacja widza, który jest już za duży by chodzić do teatru dla dzieci, zbyt jednak niedojrzały by chodzić do teatru dla dorosłych.

Druga grupa zagadnień poruszonych na VII Krajowym Zjeździe TKT to problemy upowszechniania teatru w różnych środowiskach.

Dla spełnienia tych zamierzeń potrzebna jest szeroko pojęta edukacja artystycz-

na (w tym również teatralna) społeczeństwa. Odczuwa się bowiem nie tylko małe zainteresowanie działalnością artystyczną środowisk wiejskich i robotniczych, ale również istnieje zbyt mała aktywność kulturalna inteligencji technicznej. Należy również spowodować większy dopływ do szkół teatralnych kandydatów ze środowisk wiejskich i robotniczych.

Wiele mówiono też o docieraniu teatru profesjonalnego do środowisk wiejskich. Ze względu na trudne warunki pracy Gminne Ośrodki Kultury w większości wypadków nie są przygotowane do przyjmowania teatrów zawodowych.

Z zaskądzenia tym wiąże się ściśle brak odpowiednio wyszkolonej kadry. Dyskutanci poddawali bardzo krytycznej ocenie obecny stan kadry jak i system kształcenia pracowników kultury. Uniwersytecy szkołą bowiem pedagogów, gdy tymczasem istnieje pilna potrzeba za-

trudnienia wysoko kwalifikowanych specjalistów — instruktorów w poszczególnych dyscyplinach artystycznych. Czynione są obecnie usilne starania by ten stan rzeczy uległ radicalnej poprawie.

Została opracowana koncepcja utworzenia na bazie istniejącego Państwowego Studium Oświaty i Kultury Dorosłych Pomaturalnego Studium Instruktorów Artystycznych.

Ponadto przewiduje się powołanie Centrum Kształcenia Ustawnego dla instruktorów artystycznych.

Niepokojać jest brak kadry dla wiejskich placówek kulturalnych, przy jednoczesnym nadmiarze chętnych do pracy w środowiskach miejskich. Poprawę wymaga również stan kadry kulturalnej w zakładach pracy. Są to bowiem często ludzie przypadkowi, nie posiadający w tym zakresie żadnego przygotowania fachowego ani ideowego. Realizacja zadań w tym zakresie spowodowana jest pilną koniecznością nadania za potrzebami kulturalnymi społeczeństwa i wyrównania dysproporcji w rozmieszczeniu ośrodków życia kulturalnego w Polsce.

Podkreślano konieczność ścisłego współdziałania teatrów zawodowych z odhonorami, w tym również z amatorskimi zespołami teatralnymi. Tylko taka polityka prowadzona w sposób długofalowy i konsekwentny może spowodować, że teatr teatralne zaczną znowu zapełniać się widzami, ale widzami świadomymi tego, po co do teatru przyszł.

Wszystkie te ambitne i niełatwe cele realne do spełnienia wnioski znalazły się w Uchwale końcowej VII Krajowego Zjazdu Towarzystwa Kultury Teatralnej i stanowią będą wytyczne do działalności Towarzystwa na najbliższą kadencję.

W wyniku wyboru nowych władz TKT Prezesem Zarządu Głównego został wybrany ponownie Waldemar Winkiel. W składzie ZG znalazł się również Prezes Oddziału Wojewódzkiego TKT w Bielsku-Białej, Dyrektor i Kierownik Artystyczny PFT „Banialuka”, wspaniały teatralny Jerzy Ziłman. (JAK)

● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE



Kazimiera SNOPCZYŃSKA, kapitan MO, działaczka społeczna:

1. Z wyboru. Wiedzia-
łam, że znajdę tu ludzi
życzliwych i mnóstwo
trudnych problemów.

2. Nie! Praca społeczna
wiąże ze środowiskiem.
Dzieci, którym niegdyś

podalałam pomocną dłoń,
mają już swoje rodziny i
dzielnie idą przez życie.
Przyjemnie patrzeć jak
sobie radzą...

3. Radości? Satisfakcje?
Od wielu lat pracuję w
wydziale Prewencji MO.
Już sama nazwa wydziału
mówi, że naszym celem
jest zapobieganie prze-
stępstwom, demoralizacji,
rozkładowi życia rodzin-
nego. Każdy sukces w tej
trudnej pracy — to osobista
satisfakcja...

4. Trudno mi dokonać
wyboru! Ale skoro mam
tylko prawo do jednej, jed-
yniej decyzji to będzie to
decyzja oczekiwana przez
większość mieszkańców
miasta: zbuduję kryty ba-
sen, halę sportową, lodo-
wisko i tuzin innych ob-
iektów sportowo-rekrea-
cyjnych. W wydziale be-
dzie wówczas mniej robo-
ty — a miasto będzie mia-
ło więcej pociechy z mło-
dzieży!

Daniela SIWEK, kie-
rownik pijalni soków WSS
„Społem” przy Pl. Woj-
ska Polskiego:

1. Z urodzenia.
2. Nie. Miasto zmieniło
się co prawda od czasów
mojej młodości, ale pozo-
stało mi nadal bliskie!
3. Poznałam tu moją

męża. Wychowałam czwo-
ro dzieci. Oczko może być
większą radością dla ko-
biety?

4. Wychowałam tu dzie-
ci, to fakt. Ale z jakim
trudem! I choć kłopoty
wielu przedszkolnego i
problemy lat szkolnych
mam już poza sobą, uwa-
żam, że i dziś jeszcze o-
pieka nad dziećmi pozos-
tawia wiele do życze-
nia. Za mało mamy przed-
szkół, za mało żłobków,
placówek kultury dla
dzieci, za mało wreszcie
dba o dzieci nasz handel.
Proszę mi na przykład
kupić zasypkę dla nie-
mowląt! Nie ma! Więc
gdybym była Prezyden-
tem Miasta, rzuciłabym
po prostu długofalowe
hasło: frontem do dzie-
ci!

Izabela TKOCZ, ucze-
nica kl. I Liceum Ogólno-
kształcącego im. M. Ko-
pniaka:

1. Z wyboru... mamyl
Mieszkałiśmy we Wrocła-
wiu, ale fajnie, że prze-
prowadziliśmy się do Bie-
lska!
2. Nie! Ani mama, ani
ja. Dlaczego? O tym nie

że przy następnym przy-
niul

3. Marzyłam zawsze o
tańcu. Podrygiwałam
przed lustrem wyobra-
zając sobie, że jestem ori-
mabalterką „Śląską” lub
choćby „Harnam” i oto
tańczę w „Beskidzie” —
„Beskid” to przyszłość! To
była moja największa ra-
dość ostatnich lat.

4. Nie byłaby to decy-
zja, byłby to na razie... cka-
misz! Wyeksminowata-
bym z naszej szkoły Po-
litechniki, bo piękny
gmach przy ul. Pawła
Fudera był zaaw-
dzoną liceum o bogatych
tradycjach. Teraz tradycje
zostały zepchnięte w ką-
to, bo wszędzie ciżbno, gwa-
no i wojno, co ani student-
om, ani uczniom nie wy-
chodzi na dobre

Dwojaki Beskidzkie „KRONIKI”

dla „Myśliwskiej” w Ujsołach, „Relaxu” w Bielsku-Białej, „Rycerskiej” w Żywcu, baru „Na Rozdrożu” w Jasienicy i DW PTTK „Nad Zaporą” w Wiśle.

Na zakończenie drugiej już edycji konkursu „O Dwojaki Beskidzkie Kroniki” odbyła się w ub. sobotę uroczystość wręczenia nagród laureatom i wyróżnionym. Gospodarzem była zdobywczyni pierwszego miejsca — restauracja „Myśliwska” w Ujsołach podległa Zarządowi Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rajczy. (Wyniki podajemy na stronie 15). Na to spotkanie najlepszych w województwie bielskim kierowników gastronomii i szefów kuchni przybyli gospodarze gminy Ujsoły — I sekretarz KG PZPR Stanisław Kręciwost i naczelnik Mieczysław Urbańczyk, starszy inspektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego Krystyna Gorol, wiceprezes Zarządu WZSR Adam Janica, wicedyrektor WPT „Beskidy” Stanisław Małysiak, kierownicy działów gastronomii WZSR i WSS Ingeborga Topolińska i Zbigniew Mleczko oraz dziennikarze naszego tygodnika. Przewodniczący komisji konkursowej red. naczelny „Kroniki” Tadeusz Wielgolawski serdecznie pogratulował laureatom tegorocznego konkursu, podkreślając jego znaczenie w podnoszeniu poziomu żywienia w lokalach gastronomicznych woj. bielskiego. Ma to duże znaczenie z uwagi na turystyczny charakter naszego regionu. Postawa najlepszych załóg uczestników zmagania o „Dwojaki” ma także wpływ na pozostałe placówki otwartej gastronomii. Nagrody w postaci symbolicznych „dwojaków” wręczyli wraz z red. Wielgolawskim: wiceprezes WZSR Adam Janica, wicedyrektor WPT „Beskidy”, Stanisław Małysiak, dyrektor ZOT PTTK w Wiśle Tomasz Seweryn i kierownik Działu Gastronomii Zarządu WSS „Społem” Zbigniew Mleczko. Do gratulacji złożonych przez przewodniczącego komisji konkursowej przyłączyli się: Mieczysław Urbańczyk, Adam Janica, Stanisław Małysiak, Ingeborga Topolińska i Zbigniew Mleczko, a w imieniu laureatów zabrała głos Apolonia Dąbrowska z „Rycerskiej”. Zdobywca I miejsca zaprosił gości na posiłek złożony z potraw konkursowych. Za sprawną organizację tej naszej wspólnej imprezy dziękujemy zarządowi GS w Rajczy z prezesem Mieczysławem Bułką na czele.



Henryka Ryłko szefowa kuchni w restauracji „Myśliwska” w Ujsołach.

Foto: Bogdan Ziarko

Doborowa stawka

1 czerwca br. do II Konkursu „O Dwojaki Beskidzkie Kroniki” wystartowało 70 lokalów gastronomicznych reprezentujących WZSR, „Społem”, WSS, OZGT PTTK i WPT „Beskidy”. Jak już informowaliśmy w pierwszym etapie eliminacyjnym jurorami byli konsumenci, którzy swoje oceny przesyłali na specjalnych pocztówkach do „Kroniki”. Oprócz tego kilkanaście lokalów odwiedziło w tym czasie członkowie komisji. W wyniku stwierdzenia braku reklamy i potraw konkursowych w jadłospisach z listy uczestników skreślono m. in. dwie restauracje GS Milówka, restaurację WSS „Nad Sołą” w Węgierskiej Górze i restaurację „Krokus” w Makowie Podhalańskim, która już drugi raz, mimo zgłoszenia nie wykazała żadnego zainteresowania konkursem. Za lekceważenie konkursu winno ponieść konsekwencje nie tylko kierownictwo lokalu, ale także Zarząd GS w Makowie. Nie otrzymaliśmy w ogóle pocztówek m. in. z oświęcimskich lokalów WSS. Także warto wyjaśnić, że tegoroczny laureat „Dwojaków” — restauracja „Podgórska” w Wadowicach pod koniec czerwca nie posiadała żadnej reklamy tegorocznego konkursu ani potraw konkursowych w jadłospisie. Lokal został wprawdzie dopuszczony do puli półfinałowej, w której otrzymał wysoką ocenę potraw, ale spóźniony start miał jednak wpływ na decyzję o niedopuszczeniu do finału. Tyle gwoździ wyjaśnienia z tym, że w przyszłorocznej edycji konkursu komisja będzie bardziej rygorystycznie traktowała uczestników lekceważących regulamin.

W puli półfinałowej wybranej na podstawie pocztówkowych ocen konsumentów znalazło się 28 lokalów, które później odwiedziła komisja konkursowa. Oprócz 12 finalistów, którzy w rezultacie otrzymali nagrody i wyróżnienia (z wyjątkiem „Ogrodowej” z Wisły) na pochwałę, przede wszystkim za smaczne potrawy zasługują: restauracja „Pod Wierchami” w Lachowicach (GS Stryżawa), bar GS „Relax” w Suchej Beskidzkiej, restauracja „Szarotka” w Budzowie (GS Zembrzyce), restauracja WSS „Turystyczna” w

Żywcu (również za wzorową reklamę), bar WSS „Tempo” w Bielsku-Białej oraz schronisko PTTK na Równicy, które zapraszamy do przyszłorocznego konkursu, ale z regulaminowymi potrawami.

W finale poziom potraw konkursowych był tak wyrównany, że o ostatecznym werdykcie komisji decydowały wszystkie bez wyjątku względy: walory smakowe, estetyka podania, reklama i ceny, a ponadto zaangażowanie kierownictwa i personelu lokalu. Tym kryterium najlepiej sprostała restauracja GS „Myśliwska” z Ujsoł, a więc z gminy turystycznej. Właśnie z uwagi na wyrównany poziom przyznaliśmy ex aequo dwa drugie, dwa trzecie i dwa czwarte miejsca. Na osobną pochwałę zasługuje zdobywca V miejsca — restauracja „Zielona” w Mucharzu, która wyróżnia się także kulturą obsługi konsumenta. Najlepszą reklamę konkursu w tym roku miała niewątpliwie kawiarnia „Rycerska” w Żywcu.

Które potrawy najbardziej smakowały konsumentom i jurorom — trudno określić. (Przepisy wielu z tych potraw zamieszczaliśmy w „Kronice” w trakcie konkursu). W każdym razie w myśl łacińskiego powiedzonka „de gustibus est non disputandum” radzimy spróbować kilkanaście potraw, na które w dalszym ciągu zapraszamy zdobywcę „Dwojaków”, „Myśliwska” (kierownik Kazimierz Kielbasa i szefowa kuchni Henryka Ryłko) proponuje polewkę ujsołską, rybę pieczoną z boczkami, prażuchy ze spyrkami i zsiadłym mlekiem, pierogi chłopskie i kluski z makiem, „Relax” (kierowniczka Elżbieta Matejko i szefowa kuchni Janina Iskrzycka) — polewkę ziemniaczaną z gałuskami, klopsiki nadziewane kaszą gryczaną i placki po bystrzańsku, „Rycerska” (kierowniczka Apolonia Dąbrowska i szefowa kuchni Anna Fabiszewska) — polewkę piwną, jadalne rycerskie i omlet żywiecki, bar „Na Rozdrożu” (kierownik Józef Gorzkowski oraz szefowa kuchni Janina Penkala i Wanda Przywara) — zupy pituche i zarzutkę bielską, staropolskie frykadki, gałki ryżowe i napój mleczno-owocowy, DW PTTK „Nad Zaporą” (dyr. ZOT Tomasz Szewerny i szefowa kuchni Bernadeta Nowak) — polewkę istebniańską, kurczaka po góralsku, kluski cieszyńskie polewane boczkiem i śmietaną, jadalne szatańskie i placki ziemniaczane w sosie pikantnym.

ZBIGNIEW LOEGLER

LISTY

(ciąg dalszy ze str. 10)

tura jest w nich o kilka stopni niższa niż w sąsiadujących, gdzie klatki są ogrzewane. Sytuację tę pogarszają również nieszczelne okna i drzwi zsyków bez klamek i zamknięć. Wszelkie interwencje w Administracji SM „Strzecha” oraz bezpośrednio w WPEC pozostają bez odpowiedzi. Nie podjęto również żadnych działań, które przyczyniłyby się w efekcie do zamontowania grzejników i ponownego ogrzewania III klatki, ponieważ okres chłódów już się zaczyna. Również otwartym problemem są dla nas przeglądy odbiorcze mieszkań. Pomijając fakt, że przeglądy odbywają się w godzinach przedpołudniowych, kiedy większość mieszkańców nie jest w stanie pozostać w domu, to pracownicy biorący udział w tym odbiorze wykonują swą pracę niekonsekwentnie i nierzetelnie. Targują się np. z lokatorami o uznanie takich usterek jak np. popękane ściany wraz z tapetami, przez które słychać wszystkie odgłosy z sąsiadującego mieszkania, czy nieszczelne ściany balkonowe i źle dopasowane okna. Niestety, jedynym efektem takiego odbioru jest następny, organizowany za 6 czy 12 miesięcy. Nasuwa się więc pytanie, w jakim celu i dla kogo organizuje się te przeglądy? Wobec braku odpowiedzialności ludzi kierujących SM „Strzecha” i WPEC, uprzejmie prosimy Redakcję „Kroniki” o pomoc w załatwieniu tych życiowych spraw.

(Podpisy 27 rodzin)

Red.: Problem gotowości, a raczej braku gotowości do spotkania zimy być może groźniejszej niż ta sprzed roku, która nasz region ominęła, komentarsza nie wymaga. Wymaga szybkiego rozwiązania przez Spółdzielnię oraz WPEC. Inna sprawa ze skargą na sposób odbioru mieszkań. Chcielibyśmy zapytać przedstawicieli Spółdzielni, uczestniczących w pracach komisji odbioru: kogo w właściwie reprezentujecie? Bo dla nas jest jasne: służyć lokatorom, bo to przecież lokatorzy, członkowie spółdzielni, utrzymują was, to z ich wpłat wypłacane są wasze pensje, szanowni urzędnicy administracji spółdzielczej. Warto o tym pamiętać. Warto zmienić swój stosunek do dobra lokatorów. I oczywiście godziny pracy komisji. Godziny te powinny być wygodne dla lokatorów, nie dla urzędników. Chętnie usłyszymy, co o tym wszystkim sądzi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Strzecha”.

● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE ● BIELSZCZANIE



Bernadeta TURNO, kustosz Muzeum Okręgowego, kierownik Działu Etnografii:

1. Z przypadku. Pochodzę z Małopolski Wschodniej, to los rzucił mnie pod Beskidy...
2. W żadnym wypadku. Choć tęsknię czasami za rodzinną ziemią — Bielsko uważam za swoje miasto i nie zamienię go nawet na stolicę!

3. Długo czekałam na to, aby podjąć pracę w muzeum. Fascynowała mnie zawsze historia, przywiązywałam ogromną wagę do materialnych dowodów przeszłości naszego narodu. Mija właśnie 23 lata od chwili, gdy doceniono moją pasję powierzając mi opiekę nad zbiorami Muzeum Bielskiego. Pracowałam w niełatwych warunkach, sprawdzałam się, moja namiętność była autentyczna, miernikiem uznania był awans na stanowisko kierownika Działu Etnografii, przeżyłam wówczas po raz wtóry ogromną satysfakcję...

4. Pamiętam Bielsko-Białą jako miasto ciche, spokojne i uroczne. Sądzę, że mimo rozwoju przemysłu i postępu cywilizacji można, choćby w niektórych dzielnicach, zachować ów niepowtarzalny koloryt, przywrócić miastu część utraconego piękna. Mając władzę Prezydenta nadałabym tej sprawie rangę priorytetu...



Jerzy ZITZMAN, kierownik artystyczny Teatru Lalek „Banioluki” artysta — malarz, reżyser filmów animowanych:

1. Z wyboru. Wiedziałem, że tam gdzie tworzy się filmy dla dzieci znajduje się również miejsce na scenę dla najmłodszych.

2. Nie. To miasto stało się dla mnie bliskie poprzez

pracę, ludzi, przyjaźnie no i najwspanialszą widowieńską sztukę: dzieci!

3. Tych radości to tu trochę było. Przeżywałam każdą premierę, każdy sukces zespołu, ale radością niepowtarzalną było otwarcie Teatru: w Bielsku-Białej znalazł on odpowiednie warunki rozwoju, tu oceniono właściwie jego znaczenie dydaktyczne i choć nie dzieci przecież decydują o jego przyszłości — jestem o tę przyszłość spokojny! To cieszy!

4. Muzeum Teatru Lalek! Od lat marzę o powołaniu takiej placówki. Historia „Banioluki” obfituje bądź co bądź w ważne wydarzenia artystyczne, bohaterowie głośnych bajek odchodzą w zapomnienie, galeria postaci, które odegrały już swe role na scenie pokrywa się kurzem zapomnienia. Znalazłbym więc najskromniejsze choćby pomieszczenie na Muzeum.



Bronisław ZEMAN, kierownik księgozbioru Książki:

1. Z urodzenia.
2. Nie. Księga — to dla mnie świętość. A przecież w księgach parafialnych zapisano, że urodziłem się tu, w Bielsku...

3. Udało mi się przeżyć tyle lat w służbie książki! Opuszczając moje stanowisko za ladą księgarską uczynię to ze spokojnym sumieniem: wychowałem kadrę następców, dla których książka przestała być towarem — a stała się wartością bezcenną: nosicielem kultury, świadectwem minionych epok, źródłem wiedzy.

4. Gdyby Prezydent był księgarzem z zawodu i zamieszkałym w Bielsku-Białym miałoby już księgarnię z prawdziwego zdarzenia. Mając władzę postarałbym się, aby miasto wzbogaciło się o wzorcową placówkę księgarską. O! choćby taką, jaką szczytem się Cieszyń. To wszystko. Czy spodziewałem się pan ode mnie innej odpowiedzi, redaktorze?

Rozmawiał i fotografował:
TADEUSZ PATAN

LAKE PLACID CORAZ BLIŻEJ

Piotr Fijas już w BBTS - Włókniarz

Począwszy od października br. — po odbyciu służby wojskowej — powrócił ponownie do swego macierzystego klubu BBTS-Włókniarz Bielsko-Biała — Piotr Fijas, członek kadry narodowej skoczków.

Połączyliśmy się telefonicznie z orbisowskim pensjonatem „Orawa” w Zakopanem, gdzie wraz z trenerami Tadeuszem Kolderem i Józefem Przybyłą przebywają: Stanisław Bobak, Piotr Fijas, Andrzej Kowalski i Stanisław Pawlusiak. Zapewne marzeniem całej czwórki jest start w zbliżających się coraz bardziej Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, których znicz zapłonął 13 lutego 1980 roku w Lake Placid. O tym kto pojedzie na Olimpiadę zadecyduje forma.

A oto co powiedział nam Piotr Fijas:

— Skończyliśmy już skoki na igielicę. Mamy więc teraz przerwę od nart. Wykorzystujemy ją jednak solidnie w Centralnym Ośrodku Sportowym na cnki przygotowawczy do zajęć na śniegu. Trenujemy siłę, szybkość i wytrzymałość. Na śnieg wyjeżdżamy 20 listopada do Szwajcarii, gdzie przebywać będziemy trzy tygodnie.

Prosto stamtąd udamy się do NRD na start w dniach 11—15 grudnia br. w Pucharze Przyjaźni. Potem powrócimy do Zakopanego i trenować będziemy na Dużej Krokwi. Z kolei weźmiemy udział w świątecznym konkursie skoków pod Giewontem, po czym udamy się na tradycyjny Turniej Czterech Skoczni.

Tyle nasz najlepszy aktualnie, bielski, skoczek. Życzymy mu „złapania” wysokiej formy i utrzymania jej co najmniej do końca lutego przyszłego roku. Bowiem jak wynika z wywiadu udzielonego „Trybunie Ludu”, przez prezesa PZN Władysława Myśkowskiego, na pytanie: — Jakże są propozycje związku, jeśli chodzi o liczebność ekipy? — Kto kandyduje?, odpowiedział on między innymi: — Podobnie wyeliminowany zostanie jeden z czterech skoczków, a są to: Fijas, Bobak, S. Pawlusiak i Kowalski. A zatem trzymamy kciuki panie Piotrze!

(J.S.)

KALEJDOSKOP

W turnieju hokeja na trawie, zorganizowanym w Cieszynie z okazji 70-lecia klubu i 30-lecia sekcji łaskarzy pierwsze miejsce zdobyli hokeiści Elektrovojevodiny (Jugosławia), którzy wygrali z Motorem Niesky (NRD) 4:2 i KS Cieszyn, dopiero rzutami karnymi 5:4 (w normalnym czasie wynik brzmiał 1:1). Drugą lokatę przypadła drużynie jubilat i trzecia zawodnikom z NRD. Odbyło się także niezwykle serdeczne spotkanie członków drużyny cieszyńskiej, którzy przed 30 laty bronili barw klubu.

Automobilklub Beskidzki wznawia cykl spotkań podczas których wyświetlane będą filmy na temat obsługi floty 120p oraz prezentowane prelekcje dotyczące przygotowania samochodu do zimy i bezpiecznej jazdy w tym okresie. Spotkania te odbywać się będą w każdy pierwszy czwartek miesiąca, o godz. 18.00 w sali Domu Kultury „Włókniarz” w Bielsku-Białej przy ul. 1 Maja 6, I p. Dodatkowe informacje w Automobilklubie tel. 222-81.

Przy ulicy Poniatowskiego w Bielsku-Białej zostało uruchomione w ub. poniedziałek sztuczne lodowisko. Obiekt jest czynny w dni powszednie od g. 12—20 a w niedzielę i święta od g. 10—20.

17 listopada nastąpi otwarcie hali sportowej w Chybiu. Z tej okazji już 3 bm., o g. 18.00 odbędzie się na tym obiekcie atrakcyjny mecz siatkówki kobiet, w którym pierwszoligowy RKS Bielsko zmierzy się z zespołem z Dubu (CSRS). Natomiast 17 listopada (g. 18) rozegrany zostanie turniej siatkówki mężczyzn. Wystąpią drużyny Beskidu Andrychów, BBTS Bielsko Rużomberok (Włochy), Odessa (ZSRR). Zaś w dniu otwarcia gościć będą w pięknej hali Judo Gwardii Bielsko i gimnastyki Startu (Bielsko).

Dobiegła końca I runda rozgrywek o mistrzostwo III ligi w hokeju na trawie. W ostatnich meczach KS Cieszyn wygrał z Płaktem Gliwice 5:0 a drużyna Beskidu Bielsko pokonała ten sam zespół 6:1.

1. Gornik S.	11	20	30-7
2. Budowlani Ł.	11	17	16-4
3. Start G.	11	15	29-5
4. Gasawa	11	14	24:10
5. CIESZYN	11	14	19:8
6. Budowlani Ł.	11	14	18-9
7. Semafor	11	12	25-11
8. BESKID R.	11	12	13-14
9. Czarni S.	11	6	4-17
10. Garbarnia K.	11	3	5-21
11. Zdrój C.	11	3	3-27
12. Plast	11	3	4-60

RKS „Transbud” Oświęcim pokonał w meczu III ligi tenisa stołowego LZS Hażlach 10-7. Punkty dla RKS zdobyli: Ryszard Jaroń — 4, Stanisław Górczyński — 3, Mateusz Drabek — 2 oraz debel Jaroń — Sarna — 1 p.

Adam Cienciała

mistrzem świata!

W I Mistrzostwach Świata modeli pływających, które odbyły się niedawno w Duisburgu (RFN) znakomicie wypadł jedyny w 8-osobowej reprezentacji Polski — przedstawiciel bielskiego sportu — Adam Cienciała z Czeskiego Cieszyna. W kategorii E-X (modele bez sterowania radiem) uzyskał on maksymalną ilość 100,0 punktów i w wyniku dodatkowych barażów zdobył złoty medal „Naviga” i tytuł mistrza świata.

Adam Cienciała, który jest członkiem Klubu Modelarskiego LOK w Bielsku-Białej, uhonorowany został także za swój wyczyn Srebrnym Medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe”, a przyznany przez CKKFIS i wręczony w ub. czwartek w Warszawie.

Gratulujemy! I mamy nadzieję, że będziemy mieli okazję napisać jeszcze szerzej i nie raz o modelowej pasji złotego medalisty, wielokrotnego mistrza Polski. (stro)

BESKID ANDRYCHÓW
MA 60 LAT

Międzynarodowy

turniej siatkówki

Z okazji 60-lecia istnienia KS Beskid Andrychów, a w zasadzie jako najważniejsza impreza jubileuszowa tego zastrzeżonego klubu — odbędzie się w dniach 2-4 listopada br. międzynarodowy turniej siatkówki mężczyzn. Weźmie w nim udział pięć zespołów zagranicznych, a to: Politechnik Odessa (ZSRR), OK Jedinstwo Stara Pazova (Jugosławia), Folgore San Miniato Basso (Włochy), Club A. Tyrolia Wiedeń (Austria), SCP Rużomberok (CSRS) i oczywiście drużyna gospodarzy.

Otwarcie turnieju z udziałem wszystkich zespołów odbędzie się w piątek 2 bm. około godz. 18.30. Natomiast godzinę wcześniej rozpocznie się pojedynek inauguracyjny imprezy czyli mecz SCP Rużomberok — Club A. Tyrolia Wiedeń. Finały przewidziane zostały na niedzielę 4 bm. w godz. 10.30 — 18.30. Po czym nastąpi zakończenie turnieju i rozdanie nagród.

Wszystkich amatorów siatkówki zapraszamy więc — w imieniu organizatorów — do hali sportowej Beskidu przy ul. 1 Maja 4 w Andrychowie. (jas)

Nowy Klub Oświęcimia

RKS „TRANSBUD”

Dzięki przychylnemu stanowisku władz administracyjnych i sportowych, od 2 września br. istnieje w Oświęcimiu nowy klub sportowy. Jego nazwa: Robotniczy Klub Sportowy „TRANSBUD” Oświęcim. Działa on w oparciu o Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud — Bielsko-Biała”.

Klub przejął już z KKS Soła III-ligową sekcję tenisa stołowego; powstała też sekcja bokserska. Myśli się natomiast o powołaniu do życia sekcji siatkówki żeńskiej, brydża sportowego i szachów. Ambitne plany wiąże działacz nowego klubu ze sportem kartingowym. Wyrażają bowiem nadzieję, że mając w zanadrzu dobrą bazę, jaką dysponuje „Transbud” — uda im się sprostać przedsięwzięciu. Zaś pulkarze tego klubu do 1948 roku grali z powodzeniem w tzw. A-klasie wydzielonej czyli ślaskiej. Ale to już historia, a że pełna tradycji, do nich więc chcą nawiązać społecznie z Oświęcimia — dziś.

A zatem przede wszystkim: boks. I to w wydaniu juniorów, bez porównania się na wielki wyzwanie. Zajęcia treningowe odbywają się w sali gimnastycznej SP nr 8 w Oświęcimiu. Sa tu bardzo dobre warunki i sprzyjający klimat ze strony dyrekcji „szkół”. Jest praca — są też jej pierwsze wyniki. Na przykład podczas niedawnego turnieju bokserskiego juniorów zorganizowanego z okazji 800-lecia miasta Oświęcimia

przez GKS Katowice — drużyna RKS „Transbud” zajęła III miejsce. A najładniejsze walki stoczyli Bogusław Mentel (RKS) z Andrzejem Chmielewskim (GKS Wesoła) i Zbigniew Kunicki (RKS) z Januszem Wordzińskim (GKS Górnik Jaworzno) — zwyciężył na pierwszym miejscu.

Od 16 stycznia 1980 roku młodzi bokserzy z Oświęcimia toczyć będą walki w ramach Małopolskiej Ligi Juniorów powołanej przez OZB w Krakowie. Startować w niej będą pięściarze GTS Wisła i KS Hutnik Kraków, Tarnovia, Wisłoki Morsy Dębica, Startu Starachowice, Stali Sanok i RKS-u „Transbud” Oświęcim.

Klub podjął współpracę z młodzieżą wspomnianą już SP nr 8, LO, Zasadniczej Szkoły Budowlanej, Zasadniczej Szkoły przy OZNS Oświęcim. Zainteresowanym działalnością nowego klubu podaliśmy adres: RKS „Transbud” Oświęcim, ul. Kołbeego 17, tel. 240-44 do 45.

Na zakończenie dwa słowa o ludziach, którzy podjęli się pracy w RKS „Transbud” Oświęcim. Prezesem honorowym jest inż. Henryk Sarnecki — dyrektor PTŚB „Transbud” — Bielsko-Biała. Funkcję prezesa pełni inż. Franciszek Krygiel, skarbnik — Leszek Chonia, księgowy — Maria Piwowarska, a sekretarza — Stanisław Czerwik. Sekcja bokserska kieruje mgr inż. Marian Majcher, a sekcja tenisa stołowego — mgr Marian Tatrocki.



Bogusław Mentel (RKS „Transbud” Oświęcim) wygrał pojedynek z Bogusławem Chmielewskim (Włoka Kraków). Walka odbyła się podczas turnieju z okazji 800-lecia Oświęcimia. Sędziował Zdzisław Kłęk.

RZUTY OSOBISTE

3 stopnie Celsjusza

wych kolorystycznie dresów, ale o różnych rozmiarach.

To są jednak „betki”. Przyczyną zła i niepowodzeń tkwiących gdzieś indziej. Owszem prawdą jest, że jeszcze całkiem nie tak dawno klub ten był potentatem liczącym się na krajowym podwórku, ale punkty do ogólnopolskiego challenge'u organizowanego przez Związek ciułal jeden mistrz. Dziś jest on szkoleniowcem. I jeśli wtedy punktów tych było, powiedzmy, sześćdziesiąt — stanowią one coś. Natomiast za sezon miniony — jakby nie liczyć — punktów tych bankowo jest pięć, a może uda się utargować jeszcze jeden. Zaś centrala nie widzi potrzeby zmiany miarki.

Dlatego też słuszne i nader mądre pytanie postawił pod koniec zebrania delegat młodych gniewnych: Czy klub jest zadowolony z wyników osiągniętych w roku bieżącym przez zawodników sekcji? Odpowiedź brzmiała: tak! Bo ponoć był to i tak postępek, skoro regres trwa już kilka lat. Wątpliwa to radość...

Co prawda instruktor prowadzący na co dzień zajęcia z zawodnikami starał się udowodnić, że gdyby wszyscy przykładali się do treningów i realizowali założenia w 100 a nie 50 lub 80 procentach, wyniki mogły być znacznie lepsze. Zarzucono zawodnikom brak dyscypliny i obowiązkowości, zaniedbywanie nauki i nieporadne traktowanie młodzieży przez starszych zawodników, którzy podobno tamtych buntują miast cementować rodzinną atmosferę. Chociaż ci starsi są wzorem na treningach i gdyby nie oni, to ho...

Pretensje sportowców nie tyle do Zarządu klubu, co raczej do szkoleniowców były równie poważne. Zarówno trener, jak i instruktor pokpił trochę sprawę. To z ich winy nie odbyło się szereg zajęć (studia i wtop w Grecji jednego instruktora oraz nagminne spóźnianie się drugiego), a także nie startowano w kilku interesujących imprezach. Nie można też w pełni obciążyć „głupiego” pracownika Okręgowego Związku za nieudolność organizacyjną i niedoświadczenie do startu w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży najlepszego aktualnie juniora młodszego klubu. A gdzie byli jego bezpośredni wychowawcy i czemu oni właśnie nie dopilnowali tego?

Trudno się więc dziwić, że władze naczelne Zrzeszenia Sportowego nie patrzą zbyt przychylnym okiem na sekcję, której utrzymanie kosztuje około czterech milionów rocznie, a ostatnio nawet sto tysięcy więcej — jeśli efekty są znikome. Podobne zdanie wypowiadają także działacze Związku w Warszawie. Chociaż jak twierdzą niektórzy, ta ocena stołecznych gości po wyjeździe z Bielska-Białej jest na czas jakiś znowu „trzeźwa”.

Nie dziwny się przeto, że wobec „groźby” poruszanych spraw na spotkaniu, o którym mowa, nie zjawili się, bo chyba nie byli zaproszeni, ani przedstawiciele WKFiT Urzędu Wojewódzkiego, ani też Okręgowego Związku Woj. Federacji Sportu. A i ja znalazłem się tam przypadkowo, gdyż oficjalnie nikt nie chciał mnie tam widzieć. Przeto nie nie notując — jak na gościa przystało — wypilem herbatkę i zjadłem ciastko.

Mam tylko prośbę do stosownych czynników, aby zechcieli się zainteresować, dlaczego od lat trzech nie było zebrania sekcji kolarskiej SKS Start Bielsko-Biała i dlaczego na tym, które się odbyło, nieobecny był — mimo wcześniejszych zapewnień — instruktor Stanisław Gazda?

A swoją drogą atmosfera nie była aż tak gorąca, gdyż jak stwierdził na obradach pan sekretarz klubu temperatura podniosła się tylko o 3 stopnie Celsjusza. Mogło być gorzej...

JACEK STROKA

Jeszcze kilka lat temu przychodziło ich na trening 30—40. Wtedy ta skromna salka sekretariatu klubowego nie pomieściłaby wszystkich chętnych, którzy zainteresowani dyscypliną przez siebie uprawianą zjawiliby się gromadnie na dorocznym, posezonowym zebraniu sekcji. Dziś przyszło ich zaledwie czterech. Najpierw było sprawozdanie instruktora. Potem głos zabral sekretarz klubu. Teraz przyszła kolej na zawodników. Mielili powiedzieć o problemach ich gniejących. Ustosunkować się do oceny przedstawionej przez instruktora. Wyrazić swoje poglądy co do dalszych planów szkoleniowych, itp. Przygotowywali się do tego wystąpienia już kilka dni wcześniej. Wówczas spraw gorzkie przypomnieli sobie sporo. Ale w tej chwili jakby o nich zapomnieli. Czyżby pomni na przypadek starszego kolegi, który zabrawszy głos na podobnym zebraniu przed trzema laty — był potem ponoć szokowany i odsunięty od klubowych dobrodziejstw?

Po kilku problemach „wrzuconych” przez lidera grupy młodych — Mariana, wyrwał się znowu ów stary rep. Gładko — chociaż nerwowo — ale bez grozdek wygarnął działaczom co o nich myśli, nazywając najgłośniejszego z nich „wzrodem na organizmie klubu”. Ten — owszem — poczerwieniał, ale bardziej chyba ze złości i elokwentnie wyłożył swoje racje: „Samochód „nyssa”, o który dopominają się zawodnicy byłby już dawno gotowy do przewożenia sportowców i sprzętu, gdyby nie kłopoty z nabyciem nowej karozerii. Podobno w całej Polsce nie można jej załatwić. Natomiast co do „malucha”, którym jeździ, a raczej wożony jest pan sekretarz, to klub nabyl go na talon przyznany przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UW. Ale gdy zajdzie taka potrzeba będzie 120p służyć jako samochód serwisowy na wyścigach.

Poza tym — brzmiały wyjaśnienia — są kłopoty ze zdobyciem odpowiedniej jakości sprzętu, którego ilość jest nadal niewystarczająca. Niedługo będzie rok, jak złożono zamówienie na wykonanie koszulek o barwach klubowych, ale ponoć spółdzielnia reklamująca się „ako specjalista w tej dziedzinie nie potrafiła — jak dotąd — wyprodukować ich. Niewykonane wydaje się także zakupienie dwudziestu jednako-

PIŁKA NOŻNA

LIGA
MIĘDZYWOJEWÓDZKABESKID ANDRYCHÓW — MCKS
CZELADŹ 5-2 (3-1)

BESKID: Waluś, Siwek, Kowalczyk, Szwojczak, Jurzak (od 60 min. Frydel), Góra, Sattawa, Krakowiak, Woznica, Świderski, Chmura.

Wysoką formę prezentują ostatnio podopieczni trenera Franciszka Karmańskiego. W meczu z Czładzą zawodnicy Beskidu zaprezentowali gościom 5 bramek tracąc 2. Piłkarze gospodarzy rozegrali b. dobre spotkanie, będąc przez cały mecz w nieustannym ataku. A zaczęło się niezbyt obiecująco, gdyż już w 9 minucie goście objęli prowadzenie po silnym strzale z odległości 35 m. Jednak później do głosu doszli gospodarze, strzelając w przeciągu 10 minut 3 bramki. Po przerwie ponownie duża przewaga Beskidu i kolejne 2 gole. W tym meczu w zespole gospodarzy nie było słabych punktów i cała drużyna zasłużyła na pochwałę.

Łupem bramkowym podzielili się: Woznica, Krakowiak z karnego. Góra, Sattawa i Chmura.

Trener Fr. Karmański powiedział po meczu:

— W bardzo wyrównanym, ambitnie i mądrze grającym zespole trudno kogokolwiek wyróżnić i wszyscy zasłużyli na duże słowa uznania. W tym meczu chłopcy tworzyli wspaniałe rozumiejący się kolektywy i pragnę im za to podziękować.

SPARTA ZABRZE — BKS
STAL 1-2 (0-0)

BKS: Wala, Linert, Szymonowicz, Widuch, Ziolo, Studziński, Pezda, Raczek (od 46 min. Keller), Bednarz, Kurzek, Pala (od 70 min. Malczewski).

Spotkanie to rozegrane zostało w bardzo trudnych warunkach, na oblodzonej murawie. Tym bardziej więc należało podziwiać wysiłki obu stron, które bynajmniej nie dla rozgrywki usiłowały strzelić gola. O zwycięstwie gości zdecydowało lepsze wyszkolenie techniczne oraz dobra kondycja piłkarzy BKS-u.

Bramki dla bielszczan zdobyli: Widuch i Kurzek.

BETS WŁOKNIARZ — GÓRNIK
CZERWIONKA 1-0 (1-0)

BETS Włokniarz: Ostojski, Jurasz, Baron, Zolich, Skoczylas, Kubica, Balwierz, Biłka (od 46 min. Kucharczyk), Grabski, Suwaj (od 80 min. Kozak), Kręcina.

Drużyna gospodarzy zagrała bardzo poprawne spotkanie. W trakcie meczu było jeszcze kilka dogodnych sytuacji strzeleckich, ale podwyższenie wyniku, ale nie zostały one wykorzystane. Zwycięstwo wynikiem chyba z tego, że zawodnicy BETS Włokniarz uwierzyli jakby w swoje siły i możliwości, i to zapoczątkowało. Potwierdzeniem może być fakt, że w ostatnich czterech meczach zespół zdobył 7 punktów, co świadczy o nie najgorszej aktualnie postawie.

Honorowego gola zdobył Baron w 34 min. po strzale głową.

W tabeli grupy V ligi międzywojewódzkiej prowadzi nadal Górnik Knurów — 20 p. Po 13 p. mają m. in. Beskid Andrychów i BKS Stal, które zajmują odpowiednio 3 i 4 lokatę. BETS Włokniarz z dorobkiem 9 p. jest na pozycji 12.

W ramach 12 kolejki spotkają się: AKS Nivka Sosnowiec — Beskid Andrychów (niedziela, godz. 11.00), BKS Stal — CKS Czładź (niedziela, godz. 11.00) i Włokniarz — BETS Włokniarz (niedziela, godz. 14.00).

KLASA — A

GRUPA I

Kozy — Pietrzykowice 0:0, Nierodzim — Włomowice 1:0, Dankowice — Czarni Z. 2:2, BBTS II — Śrublarnia 6:3, Soła Z. — Brenna 4:1, Komorowice — Chybie 0:2, Łodygowice — Wieprz 0:2.

1. Kozy	11	16	18-9
2. Nierodzim	11	15	14-9
3. Chybie	11	14	24-11
4. Dankowice	11	14	18-14
5. Pietrzykowice	11	12	24-17
6. Wieprz	11	12	12-9
7. BBTS II	11	12	19-17
8. Włomowice	11	10	9-12
9. Czarni Z.	11	10	18-21
10. Soła Z.	11	9	16-22
11. Brenna	11	9	11-18
12. Śrublarnia	11	8	12-22
13. Komorowice	11	7	8-15
14. Łodygowice	11	6	8-15

GRUPA II

Unia II — Sucha B. 0:0, Zembrzyce — Kalwarianka 0:1, Maków — Rzyki 1:1, Spytkowice — Stryszów 1:4, Omag — Beskid II 3:1, Przeciszów — Skawce 1:3, Kęty II — Soła O. — brak wyniku.

1. Kalwarianka	11	18	24-10
2. Omag	11	16	24-12
3. Beskid II A.	11	14	28-11
4. Soła O.	10	14	21-9
5. Rzyki	11	14	17-9
6. Maków	11	13	16-12
7. Zembrzyce	11	11	15-16
8. Stryszów	11	10	18-16
9. Unia II	11	9	8-27
10. Kęty II	10	8	21-28
11. Skawce	11	8	16-26
12. Sucha B.	11	7	8-112
13. Spytkowice	11	7	16-33
14. Przeciszów	11	5	10-27

KLASA — B

PODOKRĘG SKOCZÓW

Chybie — Zabłocie 3:1, Drogozmyśl — Ustron II 3:2, Kończyce — Brenna II 6:3, Golezów — Bąków 1:0, Cieszyń II — Jasienica 0:0, Skoczów II — Wisła 2:3, Pogwizdów — Wapienica 3:2.

1. Jasienica	11	18	29-15
2. Zabłocie	11	17	32-14
3. Wisła	11	15	26-20
4. Chybie II	11	14	21-14
5. Cieszyń II	11	13	20-9
6. Skoczów II	11	13	24-18
7. Kończyce R.	11	13	24-28
8. Bąków	11	9	20-22
9. Drogozmyśl	11	8	24-33
10. Golezów	11	8	18-24
11. Pogwizdów	11	8	13-21
12. Wapienica	11	7	21-27
13. Brenna II	11	7	16-32
14. Ustron II	11	3	11-32

PODOKRĘG OŚWIĘCIM

Rajsko — Nowa Wieś 0:0, Monowice — Piotrowice 6:2, Małec — Łęki 2:2, Chelmek II — Kobiernice 1:1, Zator — Zaborze 2:2, Czaniec — Bujaków 2:0.

1. Łęki	10	18	21-7
2. Osiek	10	15	24-10
3. Chelmek II	10	14	29-13
4. Nowa Wieś	10	14	14-4
5. Czaniec	10	13	29-5
6. Zaborze	10	12	27-17
7. Kobiernice	10	11	18-11
8. Monowice	10	10	25-16
9. Rajsko	10	10	13-15
10. Małec	10	8	18-28
11. Bujaków	10	4	7-37
12. Zator	10	3	16-34
13. Piotrowice	11	3	13-37

KLASA — C

PODOKRĘG SKOCZÓW

W zaległych spotkaniach LZS Ochaby wygrały z Zamarzankami 4:0 i pokonały Pierściec 2:0. Ponadto w zaległym meczu Istebna wygrała z Pierścem 5:0.

1. Istebna	7	12	36-13
2. Ochaby	7	12	28-12
3. Pruchna	7	7	29-23
4. Pierściec	7	7	15-16
5. Simoradz	7	5	15-19
6. Dolny Bor	7	5	11-20
7. Zamarzanki	7	5	10-22
8. Pogórze	7	3	7-23

LIGA JUNIORÓW

Juniorzy rozegrali już drugą kolejkę rundy wiosennej. Padły następujące wyniki: Kęty — Metal 1:1, Andrychów — Koszarawa 2:2, Unia — Cieszyń 1:1, Beskid B. — Chelmek 0:3, BKS — BETS 2:0.

1. BKS	11	19	35-4
2. BETS	11	14	16-8
3. Beskid A.	11	14	18-10
4. Unia	10	13	33-6
5. Metal	11	11	26-32
6. Kęty	11	10	14-11
7. Koszarawa	11	10	14-15
8. Chelmek	11	8	15-36
9. Cieszyń	10	7	12-18
10. Beskid B.	11	2	6-45

TURNIEJ TKKF I OHP

W kolejnym spotkaniu w lidze TKKF rozegrano pojedynek pomiędzy ZPW Ryteks a ZPW Wega, który wygrali gospodarze 2:1.

1. Ryteks	3	5	8-2
2. PZL Bielsko	3	4	3-1
3. Flack	1	2	4-0
4. Wega	4	2	2-6
5. Apena	3	1	2-8

W minioną niedzielę grali: 3-6 OHP — 3-1 OHP 2:1, 3-14 OHP — 3-2 OHP 2:0, 3-10 OHP — 3-3 OHP 1:0.

1. OHP PBRol.	2	4	7-0
2. OHP KBO Wap.	2	4	4-1
3. OHP FSM	2	4	5-3
4. OHP Befama	3	4	4-5
5. OHP KBO	3	2	2-3
6. OHP BPBPL	5	2	3-5
7. OHP BPBP	3	0	2-8

Zebrali:

PAWEŁ CZUPRYNA

JACEK STOKA



10-letni Kuba Brożek z Bielska-Białej.

Foto: Tadeusz Herma

NASZE DZIECI

ZYWIEC, 23 PAŹDZIERNIKA

Mieczysław H., ruszając autobusem „Autosan” nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego potrącił przodem autobusu przechodzącą przez peron Stefanię W. (57) z Pewli Słemieńskiej, która poniosła śmierć w wyniku doznanych obrażeń. Sprawca wypadku został zwolniony z aresztu za poręczeniem społecznym.

TYCHY — SZCZYRK, 25 października
4 n/n sprawców dokonało w Tychach napadu rabunkowego na Bogdana P. zabierając mu m. innymi gotówkę w wys. ok. 48 tys. złotych. Sprawcy oddalił się z miejsca przestępstwa samochodem marki „Lada” kierując się w stronę Bielska-Białej. W wyniku zarządzonej natychmiast blokady dróg, funkcjonariusze służby ruchu

Z NOTATNIKA MO

KW MO ujęł podejrzanych w Szczyrku. Są to 4 obywateli CSRS przy których znaleziono większą część skradzionych pieniędzy.

CIESZYŃ, 26 października
Prokurator Rejonowy w Cieszynie aresztował dwóch obywateli włoskich z Werony, którzy w specjalnie przygotowanej skrytce samochodu osobowego Alfa Romeo usiłowali wywieźć z obszaru celnego PRL 44 skóry z liśw wartości 265 tys. złotych.

KĘTY, 28 października
Henryk Z. (30) z Roczyn wtarpał nieoczekiwanie na jezdnię w miejscowości Bielany i poniosł śmierć, potrącony przez samochód.

BIELSKO-BIAŁA, 28 października
Na szlaku kolejowym między Golezowem a Cieszynom znaleziono zwłoki Bogumiła P. (20) z Cieszyna-Gulduwych, który idąc torami został potrącony przez pociąg i zginął na miejscu.

BIELSKO-BIAŁA, 28 października
W mieszkaniu budynku przy ul. Promiennej 18 zmarł w wyniku zacczadzenia tlenkiem węgla Ryszard Cz. (19).

CIESZYŃ, 28 października
W korycie rzeki Olzy znaleziono szkielet ludzki. Przypuszcza się, że są to szczątki jednego ze strażaków, którzy utonęli w Olzie w lipcu 1970, podczas prowadzonej w tym czasie akcji ratunkowej. (1)

KTO TO WIDZIAŁ?

16 października o godz. 15.15, w Bielsku-Białej, na skrzyżowaniu ulic M. Greczki, PCK i Curie Skłodowskiej samochód Fiat 126p., jadący od ul. Koniewa w kierunku Żywca potrącił przechodzącą przez jezdnię kobietę, która w wyniku doznanych obrażeń zmarła. Prokuratura Rejonowa w Bielsku-Białej prosi wszystkich osoby, które były świadkami tego wypadku o osobiste lub telefoniczne (tel. 210-44) skontaktowanie się z prokuratorem, prowadzącym śledztwo w tej sprawie. Zgłaszać należy się w godzinach od 8—15 a w soboty do 13.



Dyrekcja WPK w Bielsku-Białej pręgnie do pracy kierowców w charakterze kamikadze...

Foto: Tadeusz Patan

SMACZNE
ZDROWE

6 X JAJKA

Jajka gotowane na twardo i podawane z gorącym sosem to nie tylko znakomite danie obiadowe, lecz również warte przygotowania na kolację, byle niezbyt późno spożywaną. Zatem proponuję jajka w sosie musztardowym, chrzanowym, pomidorowym, koperkowym, pieczarkowym i... ogórkowym.

Najpierw gotujemy po dwa jajka na osobę i to w osolonej wodzie, by łupinki dobrze schodziły. W czasie, kiedy gotują się ziemniaki lub ryż czy kasza jęczmienna perlowa, przygotowujemy sos. Podstawą każdego z wymienionych wyżej jest zasmażka — (na cztery — pięć porcji) łyżkę mąki rumienimy na złotą, stale mieszając w suchym rondelku i dodajemy półtorę łyżki tłuszczu (Palmę, olej, smalec) i jeszcze chwilę mieszamy na ogniu, po czym rozprowadzamy zasmażkę najlepiej rosółem, lecz można także mlekiem czy wodą, tyle, że jeśli nie było rosółu do sosu trzeba wrzucić kostkę mągową. Płyn powinien być tyle, by po zagotowaniu sos był nieco gęściejszy niż chcemy go mieć gotowy.

Jeśli sos ma być musztardowy, po zagotowaniu dodajemy trzy łyżeczki musztardy, najlepiej chrzanowej, lecz może być każda inna, pół łyżeczki cukru, sól i pieprz do smaku. Na końcu doprawiamy sos kilkoma łyżkami śmietany i wkładamy doń obrane ze skorupek jajka i wszystko przejemy na małym ogniu.

Jeśli sos ma być chrzanowy — dodajemy zamiast musztardy trzy łyżki startego, nieparzonego chrzanu i też doprawiamy do smaku. Jeśli zaś zdecydowaliśmy się na sos koperkowy to trzeba wysypać doń dwie łyżki drobno usiekanego kopru i tylko dosolić i popieprzyć.

Na sos pomidorowy trzeba w osobnym rondelku udusić na tłuszczu, najlepiej oleju, pokrojoną cebulę, duży ząbek czosnku i pokrojone pomidory lub przecier. Tę masę przecieramy do sosu przez sito, do rozprowadzonej zasmażki a sos doprawiamy cukrem, solą, pieprzem i zaciągamy śmietaną.

Sos pieczarkowy robimy podobnie. Do rozprowadzonej zasmażki wlewamy pieczarki uprzednio drobno pokrojone i uduszone w tłuszczu z drobno pokrojoną cebulą. Uwaga, pieczarki nie powinny się zrumienić, a przed dolaniem śmietany trzeba je jeszcze trochę pogotować. Do smaku tylko sól i pieprz.

Tak samo robimy sos ogórkowy, tyle, że z cebulą dusimy kiszone ogórki drobno pokrojone, a nie pieczarki oraz i to, że uduszonych ogórków nie trzeba przecierać przez sito.

WASZA GOSPODYNI

POŻARY

Charakter województwa bielskiego, gęstość zaludnienia oraz wysoki stopień uprzemysłowienia ma zasadniczy wpływ na zagrożenie pożarowe. Zmusza to do jak najstaranniejszego przestrzegania wszystkich środków ostrożności, które ustrzec mogą przed pożarem. W ciągu ostatnich trzech miesięcy notowano pożary w zakładach przemysłowych różnych branż, mieszkaniach i w gospodarstwach rolnych.

Jak nas informuje Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Bielsku-Białej, z analizy przyczyn powstawania pożarów wynika, że nieostrożność ludzi jest w 62 proc. przyczyną pożarów w przemyśle i gospodarce rolnej. Są to przypadki niedbalstwa, obojętności i lekkomyślności.

Wynika z tego jasno, że latotną poprawę bezpieczeństwa pożarowego można osiągnąć nie tylko w drodze instalowania kosztownych urządzeń, lecz przede wszystkim przez podniesienie dyscypliny społecznej w przestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych, zwiększenia poczucia odpowiedzialności za powierzzone imienie społeczne oraz zwiększenie ostrożności na co dzień — w domu, w miejscu, pracy, na ulicy.



**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
WOJEWÓDZKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO
w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Długa 50
organizuje
od dnia 15.01.1980 r. kolejny
kurs szkolenia kierowców autobusowych
komunikacji miejskiej**



dla osób nie posiadających dotychczas żadnych kwalifikacji zawodowych lub posiadających jakiegokolwiek uprawnienia do prowadzenia pojazdów samochodowych.

Jeżeli masz ukończone 22 lata, a nie przekroczone 35 lat, wykształcenie minimum w zakresie szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej, pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy, nie byłeś karany sądownie zgłoś się do:

**SEKCJI KADR I SZKOLENIA
WOJEWÓDZKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO
w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Długa 50, tel. 220-71, wewn. 17**

W okresie szkolenia otrzymywać będziesz wynagrodzenie oraz wyżywienie. Szkolenie prowadzone jest na koszt Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs, a posiadający kwalifikacje mogą ubiegać się o podjęcie pracy natychmiast w następujących zawodach:

● mechanika samochodowa ● spawacza ● blacharza itp.
Po przeszkoleniu trwającym 16 tygodni i zdaniu egzaminu podejmiesz samodzielną pracę w charakterze kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej za wynagrodzeniem przewidzianym w Ustawie Zbiorowej dla pracowników komunikacji miejskiej.

O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się kandydaci z okolic Bielska-Białej, Oświęcimia, Andrychowa, Kęt i Żywca, którym gwarantuje się zatrudnienie w zakładzie nr 1 w Bielsku-Białej, lub w zakładzie nr 2 w Oświęcimiu lub w zakładzie nr 4 w Kętach.

Niezależnie od powyższego pracując w WPK otrzymasz sorty mundurowe, bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie, żony i dzieci. Będziesz ponadto mógł spędzić urlop wraz z rodziną w ośrodkach wczasowych. Skorzystaj z okazji zdobycia zaszczytnego zawodu i zgłoś się w Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego — Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Bielsku-Białej, gdzie otrzymasz szczegółowe informacje.

338kr

**UWAGA ROLNICY!
W LISTOPADZIE NAJTAŃSZE
NAWOZY MINERALNE**

kupując nawozy w listopadzie:

- nie tracisz cennego czasu wiosną
- uzyskasz lepsze zaopatrzenie
- obniżysz koszty nawożenia
- masz do wyboru duży asortyment nawozów

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych
„Samopomoc Chłopska”
Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa
w Bielsku-Białej

346kr

ZAWIADOMIENIE

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
w Bielsku-Białej

zawiadamia odbiorców wody miasta Bielska-Białej, że w związku z plannymi pracami inwestycyjnymi w dniu 4. 11. 1979 r. w godzinach od 8 do 20 nastąpi przerwa w dostawie wody do następujących rejonów Bielska-Białej:

Osiadła: Beskidzkie, 22 Lipca, Ludowego Wojska Polskiego, Złote Łany
Ulice: Bohaterów Westerplatte, Dygasińskiego, Lipnicka, Łukasieńskiego, Miedziąca, Podgórna, W. Pola, Sokola, Solskiego, Szczygłów, Wapienna.

W pozostałych rejonach miasta mogą wystąpić spadki ciśnienia wody.

344kr

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „CHEMIA” w Katowicach
Oddział Bielsko-Biała, ul. Korczaka 34
zawiadamia, że w dniach od 2. 11. 79 r. do 7. 11. 79 r. zostanie przeprowadzona

INWENTARYZACJA TOWARÓW I OPAKOWAŃ

W związku z tym wstrzymana będzie sprzedaż towarów oraz przyjmowanie opakowań. Sprzedaż gazów technicznych wstrzymana będzie tylko w dniu 2. 11. 79 r.

Wszystkie zlecenia wystawione przed Inwentaryzacją a nie zrealizowane do dnia 31. 10. 79 r. tracą ważność.

345kr

Spółdzielnia Pracy Tapicersko-Stolarska
w Bie'sku-Białej, pl. Wojska Polskiego 6,

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie nóżek metalowych — kątowych do tapczanów składanych.

Szczegółowych informacji w zakresie wzorów, terminów i ilości udziela Dział Techniczny Spółdzielni.

Do przetargu mogą zgłaszać się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferaty pisemne składać należy w Dziale Technicznym Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

340kr

Zakłady Przemysłu Włóknianego Im. J. Magi „Bie'ska Działina”
w Bielsku-Białej, ul. Chochołowska 28

OGLASZAJĄ PRZETARG

na remont i wykonanie tynków zewnętrznych budynków szwalni i budynku mieszkalnego zlokalizowanego w Bielsku-Białej, ul. Chochołowska 28 oraz budynku mieszkalnego zlokalizowanego w Bielsku-Białej, ul. Boh. Warszawy 15.

Termin wykonania robót: IV kwartał 1979 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Podkładki kosztorysowe można otrzymać w Dziale Głównego Mechanika przy ZPW im. J. Magi „Bielska Działina” w Bielsku-Białej, codziennie od godz. 10 do 14.

Oferaty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w sekretariacie ZPW „Bielska Działina” ul. Chochołowska 28 przez okres 14 dni od daty ogłoszenia w prasie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu o godz. 10 w Dziale Głównego Mechanika ZPW „Bielska Działina” w Bielsku-Białej, ul. Chochołowska 28. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

339kr



KRAJOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„OŚWIATA”
BIELSKO-BIAŁA,
ul. Podcienie 13, tel. 243-71

PRZYJMUJE ZAPISY

na organizowane kursy:

- dziewiarstwa maszynowego
- robót ręcznych (szydełkowe i na drutach)
- spawania elektrycznego i gazowego
- palaczy kotłów c.o.
- kreśleń technicznych
- kursy mistrzowskie i czeladnicze.

341kr

Wojewódzki Szpital Zespolony
w Bielsku-Białej, ul. Sobieskiego 83

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie alarmowej instalacji przeciwwłamaniowej w obiektach WSZ.

Zapieczone koperty z ofertami należy nadsyłać pod adresem: Wojewódzki Szpital Zespolony w Bielsku-Białej, ul. Sobieskiego 83 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Wojewódzki Szpital Zespolony zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego ul. Findera 11.

343kr

Miejski Zarząd Ulic i Mostów

I Rejonowa Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wlejskich
w Bielsku-Białej

zawiadamiają, że od dnia 5 listopada br. do 18 listopada br. będzie zamknięty dla ruchu odcinek ulicy Michałowicza od skrzyżowania Hulanka do ulicy Czajajewa, w związku z pracami wykonywanymi przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich na skrzyżowaniu ulic: Michałowicza i Nowej Piastowskiej. Objazd z ul. Michałowicza w kierunku Cieszyńskiej ulicami: Ślemiradzkiego, Cieszyńskiej, z ul. Cieszyńskiej w kierunku Żywca i Szczyrku ulicami: Cieszyńskiej, Aleksandrowskiej. Zalecany objazd do Osiedla Beskidzkiego ulicami: Cieszyńskiej, Szarotki. Autobusy WPK linii 1, 6, 23 będą kursowały w tym okresie ul. E. Orzeszkowej w obu kierunkach.

342kr

**OGLASZANIA
DROBNE**

GARAŻU dużego, ogrzewanego w centrum Bielska pilnie poszukuję. Oferty kierować: „Kronika” pod „garaż”.

ELEKTRONICZNE wyważanie kół (bez zdejmowania), regulacja silników, ustawianie zbieżności i katów kół, ustawianie świateł poleca Auto-Service — Chmielewski, Bielsko, Basztowa (od CPN ul. Greczki — w kierunku Strakonki). 0041832g

AUTO-KONSERWACJA na gorąco. Adam Zółko Bielsko Dymitrowa 23 tel. 278-59. 041828g

DZIAŁKĘ budowlaną około 50 arów w Bestwinie — sprzedam. Maria Karcz Bestwina 4. 041825g

SPRZEDAM samochód Seat 850. Teofil Łabudek, nr kodu 43-416 Kończyce-Wielkie, woj. bielskie.

PILNIE sprzedam Syrenę 105 po wypadku tel. Wisła 23-86. 041821g

SPRZEDAM nowy telewizor kolorowy, przenośny. Bielsko, tel. 425-86, godz. 16-20 041822g

SPRZEDAM taksometr. Bielsko-Biała tel. 233-60. 0041863g

ZASTAWĘ 750 do remontu lub na części. tanio sprzedam. Tel. grzeźnościowy Jaworze 115. 0041824g

SPRZEDAM nadwozie Fiata 125p MR gotowe do przekładki. Bielsko, Kazimierza Wielkiego 17, tel. 242-42. 0041829g

SPRZEDAM ciągniki 328 i 4011 do remontu oraz Syrenę 105. Zgłoszenia Dudziak 24-206 Krzeszów. Targoszów 21 0041821g

OWCZARKI podhalańskie (szczepniaki) — sprzedam. Wisła, tel. 26-93. 0041839g

PŁOCK centrum — zamienię komfortowe mieszkanie spółdzielcze, 3-pokojowe (1 piętro, telefon) na podobne w Bielsku-Białej. Bielsko, tel. 448-37 lub 448-18 Krzysztofowski w godz. 7-14 w soboty 7-12. 0041835g

ZYWIEC! Spółdzielca M-3 Osiedle 700-lecia — zamienie na Bielsko. Oferty „Kronika” dla nr 219. 0041831g

WEZMĘ w dzierżawę dom jednorodzinny lub 4-5 pokojowe duże mieszkanie na 1-2 lat w Bielsku, warunki centralne lub akumulacyjne ogrzewanie. Zapłacę z góry Oferty „Kronika” dla Nr 218 041820g

POSZUKUJE w centrum Bielska pomieszczenia na sklep. Oferty „Kronika” dla nr 220 0041833g

KAWALER, lat 24 (wykształcenie zawodowe) pozna odpowiedną pannę Oferty „Kronika” dla nr 221. 0041834g

POSZUKUJE opiekunki do półtorarocznego dziecka na dobrych warunkach w godz. 7-15. Lekarz Al. Przystań-Gwóźdź Jaworzne Dolne 361/40, III p 0041829g

KOZUCH damski, biały (rumuński) — sprzedam. Wadowice, tel. 49-19. 0041839g

MAŁŻEŃSTWO prawników przyjmie pomoc do prowadzenia gospodarstwa domowego i opiekę nad dzieckiem, Bielsko, tel. 222-61. 0041819g

USŁUGI oferuje Mechanika pojazdowa, inż. Dietrich Bielsko-Biała, ul. Prosta tel. 268-32. 041700g

POSADZKARSTWO — bezpyłowe cyklizowanie i lakierowanie podłóg. Lech Zółko, Bielsko, tel. 236-42. 0041795g

WYPOŻYCZAM suknie ślubne wlezione, welony, okrycia do chrztu Rolifiska Bielsko, Dzierżyńskiego 50. 039314g

KUPIĘ gotowe deski dębowe na podłogę, długość 4 m, grubość 3 cm, szerokość 20 cm. Bielsko, tel. 237-92. 0041799g

PRZYJME uczniów do nauki zawodu. Warsztat malarsko-tapeclarski Włodzimierz Młodowski, Bielsko-Biała, Michałowicza 5/12.

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„ORBIS”**

Oddział w Bielsku-Białej

Zawiadamia PTKientów, że w dniach 5-10 listopada br.

lokal przy ul. Lenina 9a,

BĘDZIE ZAMKNIĘTY,

z związku z przeprowadzką DO LOKALU OBOK.

347kr

Wyniki konkursu

»O Dwojaki

Beskidzkie Kroniki

Komisja konkursowa w składzie: Jozef Ożgo, starszy inspektor Wydziału Handlu i Usług UW, Hanna Łuk, inspektor wojewódzki, Wiktoria UW Ingeborga Topolińska, kierownik Działu Gastronomicznego WZSR, Jozef Mrozek, z-ca kierownika ośrodka eksploatacji OZGI PTTK, Zbigniew Mieczko, kierownik Działu Gastronomicznego Otwartej „Spółki WSS i red. Zbigniew Luczger, „Kronika” dokonała w dniu 10. X. 1979 r. podsumowania II konkursu „O Dwojaki Beskidzkie Kroniki”. Po zaanalogowaniu się z wynikami konkursu 12 lokatami pułkownikowej komisja postanowiła przyznać:

I miejsce restauracji „Młotowa” w Ujściu (Gmina Spowójna Kąjczu), nagrodę przechodnią „Dwojaki Beskidzkie Kroniki” i nagrodę pieniężną w wysokości 10 tysięcy złotych, II miejsce ex aequo restauracji „Młotowa” (WSS Bielsko-Biała) i kawiarni „Pod Gwiazdą” (WSS Bielsko-Biała) — nagrody przechodnie „Dwojaki Beskidzkie Kroniki” i nagrody pieniężne po 10 tysięcy złotych, III miejsce ex aequo barowi „Na Rozdrożu” w Jasienicy (GS Jasienica) i Domowi Wycieczkowemu PTTK „nad zaporą” w Wiśle (OZGI PTTK) — nagrody przechodnie „Dwojaki Beskidzkie Kroniki” i nagrody pieniężne po 10 tysięcy złotych, IV miejsce ex aequo restauracji „Młotowa” w Suchej Beskidzkiej (WPT „Beskid”) i barowi „Pod Gwiazdą” (WSS Bielsko-Biała) — nagrody przechodnie po 3 tysiące złotych, V miejsce restauracji „Zielona” w Mucznarzu (GS Wadowice), nagroda — wyróżnienie 2 tysiące złotych, VI miejsce jadłodajni „Żywiec” (WSS Bielsko-Biała), nagroda — wyróżnienie 2 tysiące złotych, VII miejsce schronisku PTTK na Agnieszce (OZGI PTTK), nagroda — wyróżnienie 2 tysiące złotych, i VIII miejsce restauracji „Smakosz” w Chybiu (GS Chybie), nagroda — wyróżnienie 2 tysiące złotych. Restauracja „Ogrodowa” w Wiśle (WPT „Beskid”) nie została sklasyfikowana.

Ofiarodawcy nagród: Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, Zarząd WZSR, OZGT PTTK, WPT „Beskidy” i Redakcja Tygodnika „Kronika”.

Komisja konkursowa, w której skład wchodzi przedstawiciele: Wydziału Handlu i Usług oraz Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, WZSR „Spółki WSS, WPT „Beskidy” OZGT PTTK i Redakcji „Kroniki” postanowiła na posiedzeniu w dniu 10. X. 1979 wnieść następujące poprawki do regulaminu konkursu: 1. Potrawy konkursowe winny być oferowane konsumentom bez przerwy w porze obiadowej to jest od godz. 13.00 do 17.00. 2. W przypadku stwierdzenia braku ciągłości sprzedaży potraw konkursowych, braku reklamy, nieodpowiedniej jakości potraw i złego stanu sanitarnego zakładu będą wykluczone z konkursu.

CZWARTEK, 1.XI, pr. I: 9.15 Pol czarnej — film dok. pr. czsl. 10.00 Prokurator ma głos, pr. tv NRD, 16.00 Davis cup 1979 17.00 Informator Jaskółki, 17.20 Jaskółka 18.00 Studio Jezera, 18.40 Dobranocka — Pella Obieżyświat, 19.30 Twarz w twarz, tel. spektakl. 20.55 Zagadki z piosenką, 22.00 Etiopia; pr. II: 18.10 Tysiąc faktów dla Was, popularne melodie słowackich kompozytorów, 19.30 Wieczór we dwoje, 20.10 Rakos Rakoczy — balet, 21.45 W rejestracji odc. 4 Jug, cyklu tel.

PIĄTEK, 2.XI, pr. I: 9.20 pr. dla przedszkoli 10.25 Twarz w twarz tel. spektakl. 16.45 Pasma filmów krótkometr., 18.10 Życie w przyrodzie, 19.30 Piosenki reg. pol. Czech 19.50 Służba rewolucji, odc. 8, radz. serialu, 22.00 Tamango, film pr. franc., 23.30 Operetka, odc. 3 cyklu; pr. II: 16.45 Przygoda z zebrawą, 19.30 Wolna trybuna, 20.10 Wiera Łukasz, tel. insc. spektaklu teatralnego, 21.20 XII Międz. Festiwal Jazzowy Praha 1978, 22.00 Szykulka mikrokomedie, 23.15 Komik i jego świat.

KINA

BIELSKO-BIAŁA — „Apollo”: do 4.XI „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA, 18). Od 5.XI — Dni Filmu Radzieckiego: 5 — „Blokada” (15), 6 — „Szukaj wiatru” (15), 7 — „Pieśń wieczorów” (15), godz. 15.30, 17.45, 20.00, „Złote Łany”: do 1.XI „Kliniec” (pol. 18) 2-7 „Jabberwocky” (ang. 15), godz. 15.00, 17.15, 19.30, „Rialto”: do 1.XI „Szczęśliwi” (USA, 15), 2-5 „Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera” (USA, 12), 6-8 „Do krwi ostatniej” (pol. 12), godz. 9.30, 11.00, 15.00, 17.15 19.30.

ANDRYCHÓW: „Beskid”: 1-2 „Nieznajoma kobieta” (USA, 18) 3-7 „Dzieki bogu już piątek” (USA 15), godz. 15.30 17.45 20.00.

CIESZYN — „Zacisze”: do 2.XI „Aktorzy prowincjonalni” (pol. 18), 3-6 „Wierna zona” (fr. 18), 7-11 „Dzieki bogu już piątek” (USA, 15), godz. 15.00, 17.15 19.30 wtr. sob. 17.15, 19.30.

KALWARIA — „Zarek”: 1-2 „Biały statek” (radz. 12), 3-8 „Koziorożec I” (USA, 15), godz. pon. wtr. sob. 17.00 19.00, czwr. 18.00, niedz. 10.00 15.00, 17.00, 19.30.

KĘTY — „Hejnal”: do 1.XI „1-ek wysokości” (USA, 15), 2-5 „Panny z Wilka” (pol. 15), 6-8 „Jesienna sonata” (szw. 15), godz. 16.45, 19.00, niedz. 10.45 14.30, 16.45, 19.00.

OSWIECIM — „Luna”: 1-10 „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA, 18), godz. 15.30 17.45, 20.00 „Przedownik”: 1-4 „Przez Góry Skał” (USA, 6), 5-6 „Wniebowstąpienie” (radz. 15), 7-8 „Człowiek z karabinem” (radz. 6), godz. 15.30, 17.30, 19.30, pon. wtr. śr. 17.30, 19.30.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) stota plucha, 6) ptak morz północnych, 7) świetlna reklama, 8) przenośna zastona, 11) nie ma głosu, 13) syn Adama i Ewy, 16) w brydżu wszystkie lewy, 18) nie noga 19) w kacie na śmieci, 20) wedyjski bóg ognia, 21) człowiek sniegu, 22) przepływa przez Saragossę, 24) boisko białego sportu, 25) kwiat jesieni 26) urządziły strój wieczorowy z polami, 29) salsadka Sumatry, 31) żywna gleba powstała na skałach wapiennych, 33) produkt z młyna, 34) ni. pionnik, 35) instrument smyczkowy o niskiej skali głosu.

PIONOWO: 1) tatarskie wojsko 2) góry w Europie, 3) ryba półwędrowna żyjąca w zlewisku Morza Czarnego i Kaspijskiego, 4) imię żeńskie, 5) karne na boisku piłkarskim, 6) wróg żelaza 10) sto lat ale nie toast, 11) wypukała blacha w kształcie trzciny z godłem państwa noszona przez rycerzy na szczył 12) sztuczna przegródka, 14) bliska w ręku golbrody, 15) w szkole obowiązkowa, 16) do dzieła na niedźwiedziu, 17) serce smochodu, 23) na dnie naczyń, 24) rodzaj wojskowej czapki, 27) ozdobna uprząż końska 28) morski

TELEWIZJA OSTRAWA

SOBOTA, 3.XI, pr. I: 8.05 Teleturniej dla dzieci, 8.55 Biały kamik odc. 10 i 11 szw. serialu dla dzieci, 9.50 W ostatniej lawce, or. młodzieżowy, 16.05 Zielone lata, 16.45 Kolombina, tel. spektakl. 17.50 Spotkanie w Opawie, pr. rozrywkowy, 18.40 Dobranocka, 19.30 Pan Tau odc. 9 cyklu, 20.00 Cyrki świata, 21.00 Inspektor Colombo, 22.30 Halo, tu orkiestra i balet czsl. tv, pr. II: 18.05 Spotkanie z radzieckimi artystami, 21.50 Camilla, odc. 3 włoskiego serialu 23.25 Łabędzi śpiew.

NIEDZIELA, 4.XI, pr. I: 8.05 Kaczuska i wielka woda, 8.45 pr. dla dzieci i rodziców, 9.20 Spadła z nieba, 9.50 Kto zbudził deszczową nimfę?, 10.25 Szpital na skraju miasta odc. 10, 16.15 Spiewa cała rodzina, 17.20 Wynalazek zniszcze-

nia, film czsl., 18.40 Wieczorynka, 19.40 Cienie gorskiego lata, 21.40 Czeska filharmonia; pr. II: 17.15 Pasma filmów krótkometr., 18.15 Bajki lasu, 21.20 Droga długiego dnia do nocy, I cz. ang. tel. insc. sztuki E.O. Neilla.

PONIEDZIAŁEK, 5.XI, pr. I: 16.20 Poprzedzka, pr. młódz 18.40 Dobranocka 19.30 Kiedy mówię dobranoc, komedia; pr. II: 18.30 Przed spartakiadą.

WTOREK, 6.XI, pr. I: 10.20 Muzyka opowiada 16.15 Świat nauki i techniki, 18.40 Wieczorynka, 19.35 W kleszczach — film dokum., pr. II: 20.10 Zagadka muzyczna.

ŚRODA, 7.XI, pr. I: 9.20 Zawsze razem, pr. młódz, 16.30 Folklor południowych Moraw, 19.45 Kon-

cert orkiestry dętych; pr. II: 17.10 W wielkim tygłu, pr. publ. 20.00 teleturniej.

SPORT

CZWARTEK, 1.XI, pr. II: 22.30 koszykówka I liga.

SOBOTA, 3.XI, pr. I: 13.55 Bohemians Praga — Slovan Bratysława, I liga piłki nożnej 20.50 Bramki, punkty, sekundy; pr. II: 19.25 Slovan Bratysława — Tesla Pardubice, I liga hokeja na lodzie

NIEDZIELA, 4.XI, pr. I: 13.20 Wyscigi motocyklowe — Strony Wierch w Pradze 21.30 Bramki, punkty, sekundy, 22.25 Wielka nagroda miasta Pragi — Międz. Motocross i cyclocross, pr. II: 9.00 Grand prix Csl. TV — podnoszenie ciężarów mityng w Bożym'nie, 19.30 Zbrojowka Brno — Handlowa, I liga koszykówki mężczyzn

PONIEDZIAŁEK, 5.XI, pr. II: 19.30 Na zagranicznych stadionach WTOREK, 6.XI, pr. I: 17.55 Auto-moto-rewia.

CO? GDZIE? KIEDY?

SKOCZÓW — „Podhale”: do 1. XI „Sabina Wulfi” (NRD, 15), 2-5 „Tortury” (fr. 15), 6-8 „Autostopowicz” (czes. 15), godz. 15.00, 17.15, 19.30, pon. sob. 17.15, 19.30.

SUCHA BESKIDZKA — „Smrek”: 1-4 „Dzień weselny” (USA, 15), 5-7 „Umarli rzucają cień” (pol. 15), godz. 15.30, 17.30, 19.30, sob. 17.30, 19.30.

SZCZYZK — „Beskid”: do 2. XI „Sekrety Enigmy” (pol. 12), 3-5 „Wendeta” (fr. 15), 6 — „Blokada” (radz. 12), 7 — „Szukaj wiatru” (radz. 15), godz. 15.00 17.15, 19.30.

WISŁA — „Marzenie”: do 1. XI „Zerwane cumy” (pol. 12), 2-5 „Racja stanu” (fr. 15), 6-9 „Panny z Wilka” (pol. 15), godz. 17.30, 19.30, wtr. piat. niedz. 15.00, 17.00, 19.30.

USTROŃ — „Uciecha”: do 1. XI „Autostopowicz” (czes. 15), 2-5 „Bliźnięta spotkania III stopnia” (USA, 12), 6-8 „Zerwane cumy” (pol. 12), godz. 15.00, 17.15, 19.30, pon. sob. 17.15, 19.30.

WADOWICE — „Szarotka”: do 2. XI „Jesienna sonata” (szw. 15), 3-7 „Wendeta” (fr. 15), godz. 15.30, 17.45, 20.00, sob. 17.00, 19.30, niedz. 11.00, 14.30, 16.45 19.00.

ŻYWIEC — „Janosik”: 1-3 „Nieznajoma kobieta” (USA, 18), 4-7 „Niebieskie kolnierzyki” (USA, 15), godz. 15.30, 17.45 20.00.

TEATRY

1-2, XI — nieczynny, 3-4 „Biały wieloryb” wg. Vladimira Parala, 19.00, 5-6 — nieczynny — spektakle „Pana Tadeusza” w Teatrze Cieszyńskim, 7 — „Pan Tadeusz” — godz. 17.00.

PTL „BANIALUKA”: 1-2, XI — nieczynny, 3 — „Ziółko, chmurka i zół” — godz. 10.00, 4 — „Ziółko, chmurka i zół” — godz. 15.00, 5 — nieczynny, 6 — „Cztery muzykanci z Bremy” — godz. 10.15, 7 — „Cztery muzykanci z Bremy” — godz. 10.30.

PAWILON WYSTAWOWY BWA

do 5. XI — Wystawa malarstwa Grupy „Beskid” (ZPAP — Bielsko-Biała), Pawilon czynny w godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków w niedziele wstęp bezpłatny.

WOJ. BIBLIOTEKA PUBLICZNA

5-14. XI — Wystawa: „Aktualia społeczno-polityczne w kraju i na świecie” — Fotografika CAF-u.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ostry dyżur chirurgiczny 31/I listopada — Szpital II — chirurgia ogólna — Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 18, 3/4 listopada — Szpital I — chirurgia ogólna — Bielsko-Biała, ul. Wyspiańskiego 21. Nocny dyżur aptek: 1-3. XI — pl. Wojska Polskiego 17, ul. PCK 18.

skorupiak, 28) loch, jaskinia, 30) mieszką w nosie, 32) w kuchni pod kranem.

POMIĘDZY czytelników, którzy do 8 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) nadesłali pod adresem redakcji tygodnika „Kronika” Dubois 4, 43-300 Bielsko-Biała, prawidłowo rozwiązali, wyłącznie na kartkach pocztowych, z wyciętym z „Kroniki” wypielionym i naklejonym diagramem krzyżówki rozlosujemy nagrody książkowe.

ZA POPRAWNE rozwiązanie krzyżówki z Nr 41, nagrody wylosowali: Grzegorz Blachura, Bielsko-Biała, Andrzej Hryś Oświęcim, Jerzy Pasierbek Kozy. Książki wysłamy pocztą.

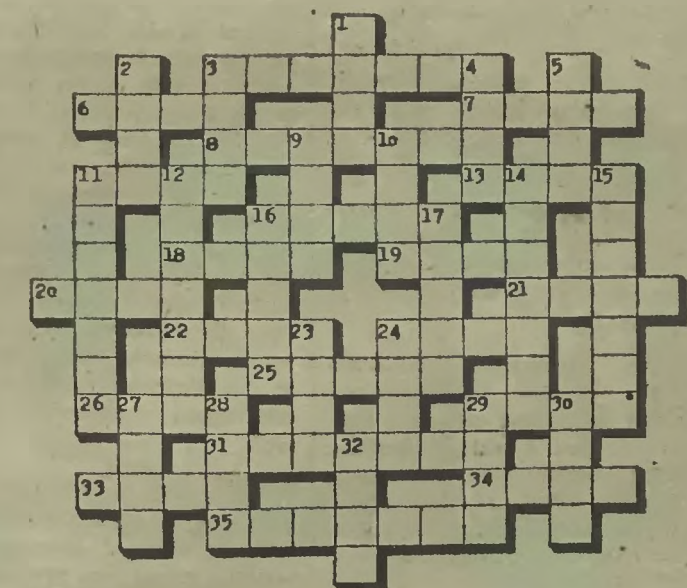
POPRAWNE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 41

POZIOMO: kapral, patrol Katalonia, suma, naja, kruszon, kuźnia, miuton, pal, rzadca, Ermelo, weń, plecak, szarfa, łopata, muza, oara, pancernik karlik, szpica.

PIONOWO: Kossak, reka, litera, ponton, tran, lkon, kleska, moździerz, artyleria, kindzi, Niemca, paw, leń onager, pomnik, kornik, skunk, awia, apol, okno.

DODATKOWE ROZWIĄZANIE: Dzien Wojska Polskiego.

(„MIECZ”)



Kronika

RYSZARD STOECKER

NACIĄGACZE

El Dorado przy Cieszyńskiej

Siedzimy w bisterku przy Mi-chałowicza i sączymy kawę — cienkuszka. Jakiś facet krąży po sali, pochyla się nad konsumentami i coś tam szepce konfidencjonalnie. Za chwilę jest przy nas. Z teczki wyjmując plik zmasakrowanych gazet. W jednej napoczęły dorsz wędzony. Nie o rybkę jednak chodzi, lecz o... stątek! Z kolejnej porcji papierzyk wyłania się bowiem półlitrowka z resztą naklejki, a w niej model statku.

— Fajne, nie? Kupcie panowie. Za dwieście pięćdziesiąt.

— Drogo.

— To za dwie stówy. Postawisz se to pan na telewizorze i dziecko się ucieszy.

— Ee.

— To weźcie to panowie za sto pięćdziesiąt. Więcej obniżyć nie mogę, bo na połówkę potrzebuję. Suszy mnie dziś.

— Idź pan z tym na targ.

— Nie to nie. Pewnie, że tam to sprzedam!

Sobota, 28 września. Dzień targowy na placu pomiędzy Cieszyńską, a Worozyłowa w stolicy województwa. Naciągackie El Dorado. Choć zimno, tłok niemiłosierny. Ludzie przepychają się, wiosłując łokciami, nie tylko po to, aby kupić świeżości, które przywozili babciny z okolicznych wiosek, ale też i po to, aby napatrzeć się sensacjom, oferowanym przez cwaniaków, zbijających kapitał na wieczorną „żabkę” wódkę w butelce o pojemności 0,375 l) czy piweńko.

— Hokus pokus morokus i szyba czysta! Genialne urządzenie za jedyne trzydzieści pięć doliców, o pardon, krajowych — rzecz jasna!

W lewej ręce szyba w ramie, w prawej „urządzenie”, składające się z kawałka gąbki opasanego drutem. Produkt idzie jak woda, którą polewa szybę „wynalazca”.

— Zaraz powinniśmy zobaczyć Waldka U. — mówi funkcjonariusz MO. Waldek to potężne chłopisko koło pięćdziesiątki. Stoi i usiłuje sprzedać świecznik z korzeni i niemiecki brewiarz. To stały klient milicjantów pełniących dyżur na tym targowisku. Bez stałego — natomiast miejsca zameldowania.

— Gdzie spaliście tej nocy?

— Na kolei, znaczy się na dworcu...

— Za ile sprzedajecie świecznik?

— Nie sprzedaję. Dostałem to od jednej kobiety, panie władzo — Iga wocy.

Tymczasem w pokoju kierownika targu trwa parada naciągaczy, którzy zaplatali się w milicyjną sieć. Połów — jak zwykle — obfity: od płotek po naciągackie fisze.

Dwudziestokilkuletni, nigdzie nie pracujący przystojniaczek przyjechał do Bielska z Lachowic. Choć Mr. Jackson z dwudziestodolarówki ma pogodne, uśmiechnięte oblicze, chłopak patrzy na nie smutno. Skąd mógł przewidzieć, że zahaczy z ofertą sprzedaży dwóch banknotów z Jacksonem własnie milicjantów! Z teczki wysypują się inne towary. Jest zegarek „Avanti”. Kupuje się go na Węgrzech za paręset forintów. Na targu można za niego wyciągnąć od trzech do czterech tysięcy złotych. Są i inne towary przemyczone (przewiezione?) z sąsiednich krajów.

Na drugim stole rozpakuje się miejscowa „ciuchcia”. Błat zasypują czeskie „Vegety”, węgierskie papryki, „Donaldy” (gumy do żucia z disneyowskim kaczołem), sweterki, bluzeczki, rajtuzki, mączka kokosowa, mazaki, kolorowe plastikowe torebki z napisami w języku Szekspira. Na każdym sprzedanym asortymencie zysk rzędu 300—800 procent. Czasem i więcej. Przykłady? Proszę bardzo — torebeczka węgierskiej papryki paczkowanej w NRD, kosztuje tam 37 fenigów. Tu idzie po 30, 40 złotych, a jak się trafi klient mało inteligentny to i za pięć dyszek. „Vegeta” kosztuje u naszych południowych sąsiadów (w zależności od rodzaju) kilka koron. Tutaj jej cena nie spada poniżej 35—40 złotych. Komplet mazaków kupuje się w Karwinie, czy Orłowej za 15 koron, a na targu sprzedaje się za sto, sto pięćdziesiąt złociszów. I tak dalej, i tym podobnie.

Inna z ciuchów specjalizuje się w lecznictwie. Nie lubicie wizyt u lekarza, nie musicie go odwiedzać. Wystarczy chodzić na targ. Przynajmniej jak macie chronicznie zapalenie zatok. Pani sprzedawczyni poleci wam maść tygrysią. Posmarować pod oczami i gotowe! Nie ma choroby zatok, jest zdrowie. U tej samej pani za „Alpę Francovkę” (niezły skądinąd medykament!) płaci się 80 złotych! Zdzierstwo na potęgę, bo w Czeskim Cieszynie kupicie ją za kilka koron. Zresztą podobnie rzecz ma się i z innymi artykułami zza Olzy. Ze wymienię tu chociażby osławioną krupiczkę, której paczka kosztuje w Czechosłowacji dwie korony czterdzieści, a na targu — 50, 60 złotych.

Pani, mająca stoisko z miksturami, leczącymi wszelkie niedomagania ciała i duszy, wietrząc wizytę milicjantów, opuściła stanowisko pracy, powierzając pilnowanie sąsiadce. Oprócz „amoli”, leczących katar i ból zębów oraz mieszanek przeciw bólom nerek bądź serca, jest nowość! Na wyłożonej „przed klienty” kartce pisze — „maść przeciw odciskom i zgróbnici skóry” (ortografia oryginalna). Skład tych cudownych eliksirów nie jest — oczywiście — podany. Wiemy tylko, że sporządzono je według receptury felczera medycyny Józefa Szolca, ul. Tabelna 34. Gdzie jest ta Tabelna nikt nie umiał mi powiedzieć. Panie Szolc, jeśli pan naprawdę jesteś — odezwij się! Być może spotkanie z panem wypędzi

z nas niewiarę w cudowną moc tytek z targu? A może ktoś beczelnie nadużywa pańskiego nazwiska?

„Mundurowy” pojawia się na schodach. Jak błyskawica leci hiobowa wieść po całym targu. Ciuchcie chowają do przepastnych toreb co tylko się da. Niektórzy handlarze branży owocowo-warzywnej ... obracają wywieszki z cenami. Z jednej strony cena dla klienta, a z drugiej „ta obowiązująca”. Niełatwo jest stróżom prawa udowodnić w takim wypadku szachrajstwo. Chociaż... czy nie można by przyjąć zasady, iż na wywieszce może być tylko jedna cena, albo ... dwie, lecz takie same?

Milicyjna kontrola na targowisku w ubiegłą sobotę przyniosła ... mniej niż by można oczekiwać mandatów i wniosków do kolegium za naciąganie klientów przez handlarzy owocami i warzywami. To dobrze. Widać, że częste kontrole przeprowadzane przez organa MO i związkową, społeczną inspekcję handlu i usług odnoszą skutek. W sobotę nie stwierdzono cygaństw, jeśli chodzi o ceny jabłek, gruszek, większości warzyw.

Pomimo to, tak w ogóle, bez mandatów nie obyło się i wśród owocarzy i warzywników. Sypały się kary za nieważne odważniki. Używali ich naj-

częściej hurtowi sprzedawcy kapusty. Zwłaszcza ci sezonowi — nie zawsze pamiętali, iż zanim przedzierzną się w sprzedawców, muszą zaopatrzyć się w sprawną wagę, zalegalizowane odważniki i aktualny cennik. Sprzedaż na łapu capu najczęściej kończy się mandatem, albo wnioskiem do kolegium.

Inną grupę sezonowych sprzedawców, którzy w dużej obfitości pojawili się pod koniec października na targowisku — stanowią handlarze kwiatami doniczkowymi, wieńcami, itp. Zdarzają się wśród nich i tacy, co to sprzedają według ... własnych cenników. Jak łatwo się domyślić, znacznie drożej od obowiązujących cen. Warto pamiętać, iż aktualny cennik dokładnie określa ile za jaką doniczkę i jaki kwiat można wziąć. Aby więc nie dać się naciągnąć należy sprawdzić obowiązującą cenę w cenniku wywieszonym na targowisku.

Targowi sprzedawcy mają różne sposoby przyspieszenia biegu po szmal. Jednym z nich jest wprowadzenie własnych „miar”. Cennik — na przykład — wyraźnie mówi, iż czosnek należy sprzedawać na wagę. Według cen obowiązujących w sobotę miał kosztować 80 złotych za kilogram. Tymczasem prawie wszyscy sprzedawcy oferowali go po 5 złotych za „główkę” (bez ważenia). W taki oto sposób można wyciągnąć od 150—200 złotych za kilogram. I co — nie opłaca się?

Czas na podsumowanie. Planem sobotniej milicyjnej kontroli na bielskim targowisku było kilkanaście mandatów, opiewających na kilka tysięcy złotych, kilkanaście wniosków do kolegium i kilka wezwań na przesłuchania na ulicę Kamińskiego. Z pewnością wizyta, ubranych po cywilnemu milicjantów, podcięła skrzydła co poniektórym naciągaczom. Można spodziewać się następnych i to już w najbliższym czasie. Do zobaczenia.



Foto: Bogdan Ziarko



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.